

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

28 V 1995

Nr 20 (1690) Rok XXXVII

FRANCJA: 7,00 FF

BELGIA: 45 FB

NIEMCY: 2,2 DM

28 MAJA - DZIEŃ MATKI

*Znakiem pamięci są w kalendarzu ludzkiego życia ustalone święta.
W maju szczególnie pamiętamy o naszych Matkach,
dla których jesteśmy darem, nadzieją, dumą,
one zaś są dla nas największą dobrocią, niewysłowionym szczęściem,
schronieniem i miłością.*

Jesteś, odkąd sięgam pamięcią, zawsze byłaś przy mnie, ze mną i we mnie. Jestem częścią Ciebie. Dotykasz mnie jedynie swoją myślą, gdyż już teraz nie możemy być razem. To był mój świadomy wybór, do którego Ty Mamo nie miałaś zastrzeżeń. Mimo setek kilometrów naszego oddalenia czuję Twój ciepły dotyk. Czuję ciepło Twych rąk, teraz już spracowanych, zmęczonych, ale zawsze przygarbiających i czekających, aby mnie uścisnąć. Chociaż jestem dojrzałą kobietą, dla Ciebie pozostałam zawsze dzieckiem, oczekującym miłości i matczynej ciepła, zrozumienia, często również pociechy. Ty trwasz ciągle, zawsze zatroskana i pełna obawy. Widzę Cię stojącą w oknie i patrzącą w dal, gdzieś, gdzie niebo styka się z ziemią, bo tam dostrzegasz inny świat, może dla Ciebie niezrozumiały, przerażający, zupełnie obcy, świat, w którym żyję teraz - ja. Zapraszam Cię do tego świata dosyć często, Ty się wzbranasz, a jeżeli nawet chcesz w nim pobyc, to na bardzo krótko i wtedy znowu możemy być razem. Role wówczas się zmieniają, to ja Cię wprowadzam w inność tego świata, tak



jak Ty wprowadzałaś mnie w krainę mojego dzieciństwa i dorosłości. Mamo, to nie chęć zaimponowania Tobie moim doświadczeniem, wiedzą czy umiejętnościami. To raczej próba podziękowania za Twoją stałą obecność i podarowane mi życie. Dzięki Tobie przecież jestem.

Anna SOBOLEWSKA

W NUMERZE M. IN.:

- **WOKÓŁ 50. ROCZNICY
KAPITULACJI NIEMIEC**
BOGDAN DOBOSZ
(str.2)
- **"WSŁUCHUJĘ SIĘ
W KOŚCIOŁY WSCHODU"**
LIST APOSTOLSKI OJCA ŚW.
OPR. KS. WACŁAW SZUBERT
(str.4)
- **PORADY PRAWNE:**
URLOP WYPOCZYNKOWY (I)
WIESŁAW DYŁĄG
(str.6)
- **POLSKA KULTURA
ARTYSTYCZNA (VI)**
PROF. JAN MYCIŃSKI
(str.7)
- **JACQUES CHIRAC
PREZYDENTEM FRANCJI**
BOHUMIL PROHAZKA
(str.8)
- **KRONIKA POLONIJNA**
ZBIGNIEWA JUDYCKIEGO
(str.9)
- **KTO ZDRADZIŁ?**
FELIETON J. KLECHTY
(str.10)
- **POLACY NA ZACHODZIE:
UROCZYSTOŚCI W AMBASADZIE
RP W PARYŻU; 3-MAJA W LYONIE;
PIELGRZYMKI DO: THIERNBACH
I LIESSE.**
(str.12 i 13)
- **"KULT" KOBIETY**
PUNKT WIDZENIA
PAWŁA OSIKOWSKIEGO
(str.16)
- **POLSKA FRANCJA ŚWIAT:
O BIBLIOTEKACH I
TRWAŁOŚCI KSIĄŻEK**
(str.16)



50. ROCZNICA KAPITULACJI NIEMIEC W PARYŻU

Główne uroczystości zakończenia II wojny światowej w Europie, obchodzono w Londynie, Paryżu, Berlinie i Moskwie. Tę ostatnią imprezę obchodzono zgodnie ze stalinowskim kalendarzem zakończenia wojny, czyli 9 maja. Poniższą refleksję proponuję, z kilku względów, poświęcić obchodom francuskim. Po pierwsze, impreza ta zgromadziła rekordową liczbę gości wysokiego szczebla, po drugie, była okazją wspólnego wystąpienia ustępującego prezydenta F. Mitterranda i prezydenta-elekta J. Chiraca, po trzecie, pokazała jak Francja, której wysiłek wojenny wcale do największych nie należał, potrafi zdyskontować nawet wątpliwej jakości sukcesy.

Ceremonia pod Łukiem Tryumfalnym zaczęła się 8 maja, w godzinach rannych. Służby porządkowe musiały się wykazać bardzo sprawną organizacją, chcąc na czas uprzątnąć liczne ślady fety prochirakowskiej, która miała miejsce w Paryżu poprzedniej nocy. Świętujący Paryżanie jeszcze dobrze nie zdążyli się rozbudzić po emocjach dnia wyborów prezydenckich, gdy Polami Elizejskimi przejeżdżały na plac Charles de Gaulle-Etoile pierwsze zagraniczne delegacje. Zgodnie z protokołem zaczęto od tych najniższej rangi. Nic też dziwnego, że jako jeden z pierwszych, zajął miejsce na trybunie szef polskiej delegacji B. Geremek - przewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych. Dalej przyjeżdżali już ministrowie spraw zagranicznych, premierzy, prezydenci, a wreszcie głowy koronowane. Blisko 80 delegacji rządowych tworzyło małe światowe spotkanie na szczycie. Z najważniejszych przedstawicieli zaproszonych krajów warto wymienić premiera W. Brytanii, wiceprezydenta USA, kanclerza i prezydenta Niemiec, króla Hiszpanii, prezydentów Austrii, Azerbejdżanu, Bułgarii, Chorwacji, Estonii, Grecji, Węgier, Izraela, Włoch, Portugalii, Rumunii itd. Rosję reprezentował premier W. Czernomydrin, a długą listę warto jeszcze uzupełnić królem Szwecji czy królową Danii. Tak długie wyliczanie reprezentowanych krajów stanowi dodatkowy kontrast z niską rangą polskiej delegacji, do czego jeszcze powrócimy. Tymczasem pod Łuk Tryumfalny, jako ostatni przybył urzędujący jeszcze prezydent Mitterrand w otoczeniu kawalerzystów. Został powitany przez premiera Balladurę, ministra obrony Leotarda i szefa armii francuskiej. Po przeglądzie Gwardii Republikańskiej, Mitterrand, w otoczeniu zaproszonych delegacji, przeszedł pod Łuk, gdzie minutą ciszy uczczono pamięć poległych. Gdy przebrzmiały ostatnie tony "Marsylianki", rozpoczął się występ wojskowego chóru, a po nim popisy żandarmów na motocyklach. Defiladę, w której wzięło udział dwa i pół tysiąca żołnierzy (i "żołnierek"), otworzył przejazd w samo-

chodach wojskowych pocztów sztandarowych wszystkich zaproszonych państw. Polski poczet sztandarowy zgodnie prezentował swoje rogatywki. Defilada wokół placu Gwiazdy została zakończona przemarszem reprezentacji Legii Cudzoziemskiej, której żołnierze pełnią aktualnie służbę m.in. w siłach ONZ w b. Jugosławii.

Ostatnim akordem uroczystości w Paryżu był obiad w Pałacu Elizejskim, którym prezydent Mitterrand podjął gości. Jeszcze tego samego dnia prezydent odleciał na uroczystości do Berlina.

Tyle na temat paryskich obchodów. Pora wrócić do spraw polskich. Bardzo niską rangą polska delegacja na pewno może budzić zdziwienie. Fakt niezaproszenia Polski do Berlina spowodował gest honorowego bojkotu innych uroczystości. Z tym, że wbrew Wałęsie, do Moskwy wyjechał polski premier, a w Paryżu delegacji na wysokim szczeblu zabrakło. Gest nieobecności, zrozumiały dla Polaków, musiał wywołać w świecie co najwyżej wzruszenie ramion nad obrażającymi się Polakami. Kolaborujący na dużą skalę podczas II wojny światowej Francuzi mają się świetnie podczas, gdy Polacy muszą z okazji II wojny powtórnie leczyć kaca. 50. rocznica została po prostu przegrana. I po pewnym czasie przestaje się już dziwić, czytając francuskie opracowania, w których wojna zaczyna się gdzieś w 1936 roku od militarystyki Nadrenii, a 1 września oznacza tylko wkroczenie wojsk niemieckich do Polski.

Opracowania, w których Francuzi bohatercko walczą z potęgą niemiecką, w których widnieje data powstania w warszawskim Getcie, ale nie ma warszawskiego Powstania, a kolejną datę dotyczącą naszej stolicy ustalono na 17 stycznia - "wyzwolenie" Warszawy przez armię sowiecką. Być może już w 100. rocznicę okaże się, że całkowity ciężar walki spoczywał na barkach francuskich, co, biorąc pod uwagę zdolności Paryża do "sprzedawania się", wcale nie jest takie niemożliwe. Przy tej okazji warto pogratulować także Polakom dobrego samopoczucia. 8 maja miałem okazję oglądać Wiadomości TVP. Imprezę paryską potraktowano na równi ze składaniem kwiatów przez Clintona w Waszyngtonie, pokazami wojskowymi w Moskwie i uroczystościami w innych krajach. Na tym tle pokazano, że wśród tej masy imprez mamy też polskie uroczystości w Warszawie, które dodatkowo uświetnił pokaz sztucznych ogni, jakich stolica jeszcze nie oglądała. Uroczystości w Paryżu transmitowało kilka stacji telewizyjnych z całej Europy. Dokąd dotarło, skądinąd bardzo dobre, przesłanie Prezydenta RP? Historię wojny, ale też i tę historię, zupełnie nam współczesną pisze się poza nami.

Bogdan DOBOSZ

■ W 50. rocznicę zakończenia II wojny światowej odbyła się uroczysta sesja parlamentu. W czasie przemówienia w Sejmie prezydent Lech Wałęsa stwierdził, że walka narodu polskiego nie zakończyła się 8 maja, ale trwała jeszcze pół wieku. Prezydent skrytykował ostro państwa Zachodu, które "w imię imperialnych celów poświęcają interesy małych państw i narodów". W odniesieniu do polityków postkomunistycznych L. Wałęsa powiedział, że "samo przepraszam to za mało" i powtórnie skrytykował premiera J. Oleksego za jego wyjazd na uroczystości w Moskwie. Wobec głośniejszych protestów lewej strony sali sejmowej prezydent poprosił marszałka o uspokojenie posłów i zagroził - "inaczej poszukam sobie innego gremium".

■ Prymas Polski Józef Kardynał Glemp odprawił w warszawskiej katedrze św. Krzyża Mszę św. w intencji poległych w czasie II wojny światowej. 8 maja na placu Józefa Piłsudskiego odbyła się także uroczysta defilada i pokaz sztucznych ogni.

■ Wspólne obrady przedstawicieli rządu i episkopatu na temat ratyfikacji konkordatu nie przyniosły żadnego rozstrzygnięcia w, blokowanej od wielu miesięcy, sprawie ratyfikacji umowy pomiędzy Polską a Stolicą Apostolską.

■ Lech Wałęsa mianował nowym przewodniczącym Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji - Marka Jurka, działacza ZChN. Kierownictwo Zjednoczenia zaprzeczyło, by nominacja była związana z możliwością poparcia kandydatury Wałęsy na prezydenta przez to stronnictwo.

■ Z oficjalną wizytą w Izraelu, przebywał minister spraw zagranicznych Władysław Bartoszewski. Obiecał on "zadośćuczynienie za mienie posiadane przez żydów w Polsce przed 1939 rokiem". Polscy właściciele, skonfiskowanych przez państwo dóbr, nadal czekają na rekompensatę.

■ Sojusz Lewicy Demokratycznej zgłosił oficjalnie kandydaturę A. Kwaśniewskiego do prezydentury. Szefem jego sztabu wyborczego została wiceminister obrony D. Waniek. Po nominacji w siedzibie SdRP Kwaśniewski oświadczył, że "prezydent nie może wywoływać sporów". Gratulujemy dobrego samopoczucia.

■ Ponad 300 tys. uczniów szkół średnich przystąpiło w tym roku do matur.

■ Strajkują kolejjarze i wszystkie zakłady "Ursusa". Pracownicy fabryki traktorów zorganizowali wiec przed URM i zapowiedzieli dalsze zaostrenie protestu. Strajkowali również pracownicy zakładów zbrojeniowych w Płonkach.



LITURGIA SŁOWA

7 NIEDZIELA WIELKANOCNA

EWANGELIA

J 17, 20-26

† Słowa Ewangelii według świętego Jana

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 7, 55-60

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*

Kiedy Szczepan był pełen Ducha Świętego, patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa stojącego po prawicy. I rzekł: "Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga." A oni podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i rzucili się na niego wszyscy razem. Wyrzucili go poza miasto i kamienowali, świadkowie złożyli swe szaty u stóp młodzieńca, zwanego Szawłem. Tak kamienowali Szczepana, który modlił się: "Panie Jezu, przyjmij ducha mego!" A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: "Panie, nie poczytaj im tego grzechu". Po tych słowach skonał.



DRUGIE CZYTANIE

Ap 22, 12-14. 16-17, 20

Czytanie z *Księgi Apokalipsy świętego Jana Apostoła*

Ja, Jan usłyszałem głos mówiący do mnie: "Oto przyjdę niebawem, a moja zapłata jest za Mną, by tak każdemu odpłacić, jaka jest jego praca. Jam Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni. Początek i Koniec. Błogosławieni, którzy płuczą swe szaty, aby władza nad drzewem życia do nich należała i aby bramami wchodzili do Miasta. Ja, Jezus, posłałem mego anioła, by wam zaświadczyć o tym, co dotyczy Kościołów. Jam jest Odrośl i Potomstwo Dawida, Gwiazda świecąca, poranna". A Duch i Oblubienica mówią: "Przyjdź!" A kto słyszy, niech powie: "Przyjdź!" I kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie. Mówi Ten, który o tym świadczy: "Zaiste, przyjdę niebawem". - Amen. Przyjdź, Panie Jezu!

W czasie ostatniej wieczerzy Jezus podniósłszy oczy ku niebu, modlił się tymi słowami: "Ojciec Święty, proszę nie tylko za nimi, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojciec, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w Nas, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś. Ojciec, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowałeś Mnie przed założeniem świata. Ojciec sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał. Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich".

DROGA I KLUCZE DO JEDNOŚCI.

Do kancelarii parafialnej przyszedł kobleta i prosił o odprawienie Mszy św. w intencji podziękowania Bogu za taskę zjednoczenia się rozbitej rodziny. Oto wydawało się, że małżeństwo tej córki rozpadło się, że nie ma już szans na pojednanie i uzdrowienie rodziny. Gdy jednak po 4 latach nieobecności w domu mąż córki powrócił z Ameryki do domu, zaczęły przełamywać się lody wzajemnego żalu i nieufności, aż doszło do pojednania i odrodzenia miłości. Znowu jak niegdyś stał się jedną kochającą rodziną, znowu jak niegdyś do domu wszedł tak oczekiwany pokój i radość.

Doświadczenie życia ukazuje nam, jak bardzo dzisiejszy świat i żyjący w nim człowiek spragniony jest pokoju i jedności. Tak wiele regionów świata jest bowiem znaczonej pętlą rozdarcia i przemocy, tyle rozbitych sakramentalnych małżeństw, zwaśnionych rodzin i sąsiedzkich wspólnot. Tak często doświadczamy ciężaru milczenia, które rozdziela męża i żonę, rodziców i dzieci, pracujących czy żyjących obok siebie ludzi. Te podziały i rozbitcia istnieją również w Kościele Chrystusowym, zacieniając Jego obraz, stając się przeszkodą w Jego oddziaływaniu w świecie oraz zgorszeniem dla innych. W tym smutnym krajobrazie dzisiejszego świata tym bardziej aktualne staje się modlitwne wołanie Chrystusa o jedność i miłość wzajemną wszystkich Jego uczniów (Ewangelia). Idąc za tą modlitwą arcykapłańską Chrystusa również i Sobór Watykański II przypomina nam, że to Kościół ma być "znakiem i narzędziem jedności całej ludzkości".

Jaka jest droga do jedności w Kościele i świecie?

1. Na drodze do budowania czy odbudowania utraconej jedności zasadniczą rolę odgrywa miłość. Świadczy o tym, że Chrystus modlitwą o jedność łączy wyraźnie ze wskazaniem na miłość wzajemną jako źródło jedności i znak Jego uczniów (por. Jan 13, 17). Szkołą miłości, z której rodzi się jedność, jest sam Chrystus, który mówi: "Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak ja was umiłowalem" (J 15, 12) i wyjaśnia, że miarą tej miłości jest nasza ofiara i dar siebie: "Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich" (J 15, 13 i por. 1 czyt.). Jezus jest więc dla nas wzorem prawdziwej miłości, a przez to drogą i kluczem do jedności z Bogiem i bliźnimi.

W uzdrawianiu relacji międzyludzkich i w budowaniu jedności potrzebny jest więc dialog miłości (w małżeństwie i w rodzinie, między podzielenymi i zwaśnionymi, na drodze do ekumenizmu i w budowaniu pokoju na świecie). To jedynie miłość, która swoje źródło ma w Bogu, uspokaja wzburzone serce ludzkie, goi zadane przez ludzi rany i likwiduje nieporozumienia, przebacza i dąży do pojednania.

2. Na drodze do jedności ważną rolę odgrywa modlitwa, która pomaga przekraczać granice podziałów i stanąć przed Bogiem w świadomości, że mamy jednego Ojca, że jesteśmy jedną rodziną Bożą. Znakiem jedności, na drodze przewyżczania antagonizmów i budowania jedności poprzez modlitwę mogą być także przykłady jak: inicjatywy Ojca św. podejmowane przez spotkania modlitwne przedstawicieli różnych religii czy ekumeniczna działalność wspólnoty Talizé.

3. W atmosferze miłości i modlitwy mamy przeżyć ostatni odcinek na drodze do budowania jedności, którym są dyskusje teologiczne (gdzie chodzi o ekumenizm i dialog z innymi religiami) oraz oparty na prawdzie i miłości dialog prowadzony w małżeństwach, w rodzinach i między ludźmi (mający na celu budowanie pojednania i jedności).

4. Nie można zapomnieć o tym, że jedność jest darem Ducha Świętego. Trzeba więc na ten dar z pokorą otworzyć nasze serce i życie, i o niego się modlić, by Duch Święty zjednoczył nas wszystkich przyjmujących Ciało i Krew Chrystusa" (Modlitwa Eucharystyczna). Granice wszystkich podziałów przebiegają przez ludzkie serce, by było ono zdolne otworzyć się na Boga i człowieka. Te granice ciężko wymazać i przekroczyć, gdyż tak trudno oderwać się od grzechu, który niszczy jedność z Bogiem i z ludźmi; tak trudno przełamać się i wyciągnąć rękę w geście przebaczenia i pojednania; tak trudno powiedzieć dobre słowo i szczerze się uśmiechnąć do tych, którzy nas zranili lub których nie chcemy zaakceptować; tak trudno w geście daru otworzyć serce i życie na bliźniego.

W świetle dzisiejszej liturgii słowa i wezwania Chrystusa do jedności spojrzmy na siebie i zadajmy sobie pytania:

- Czy w moim sercu istnieje prawdziwa jedność z Bogiem? Ona bowiem jest warunkiem tego, abym był świadkiem i budowniczym jedności wokół siebie; - Co czynię, aby w środowisku i w świecie, w którym żyję realizować słowa Chrystusa "aby był jedno". Czy moje życie jest drogą do jedności? - Czy jestem otwarty na dar jedności, płynący od Ducha Świętego? Czy drogą i kluczem do jedności z Bogiem i z ludźmi jest dla mnie Jezus Chrystus?

Słowami Apokalipsy (II czyt.) wołajmy: "Przyjdź Panie Jezu" i módlmy się: napełnij nasze serca Twoją miłością i otwórz je na dary Ducha Świętego, abyśmy idąc przez życie zjednoczeni z Tobą, byli dla innych darem i znakiem Twojej miłości, budując pokój i jedność w ludzkich sercach i wspólnotach.

Ks. Ryszard GÓRSKI



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ "Z głębokim smutkiem i zaniepokojeniem przyjąłem wiadomość o podjęciu na nowo działań wojennych na Bałkanach oraz o tym, że strony konfliktu nasiliły zbrodnicze ataki przeciw niewinnym narodom" - powiedział Jan Paweł II 3 maja na zakończenie audiencji generalnej. "Podczas, gdy trwają uroczystości związane z 50. rocznicą zakończenia II wojny światowej w Europie, ponownie daje się słyszeć ponury szcęk broni. Zrozumienie nie przychodzi w wyniku zbrojnych starć, a wzrost nienawiści wcale nie sprzyja negocjacjom. Wszyscy oczekujemy od rządzących tymi narodami znaków odpowiedzialności tak, aby umiłowane narody, teraz wyczerpane wojną, mogły na nowo zmierzać ku przyszłości. Niech do wszystkich dotrze głos Zmartwychwstałego, - Pokój wam".

■ W Watykanie ogłoszono ramowy program wizyty Jana Pawła II w Belgii, w dniach 3-4 czerwca br. Wiąże się ona z beatyfikacją ojca Damiana de Veustera, opiekuna trędowatych. W sobotę 3 czerwca, po przylocie do Brukseli o godz. 17.00 Papież odwiedzi najpierw króla Belgów na zamku Laken, a następnie w kościele parafialnym Matki Bożej Łaskawej w Saint Pieters Woluwe odmówi modlitwę różańcową. Będzie ona - jak w każdą pierwszą sobotę miesiąca - transmitowana przez Radio Watykańskie. W niedzielę 4 czerwca, po spotkaniu z premierem w siedzibie nuncjatury apostolskiej, Jan Paweł II odprawi Mszę św. na placu przed bazyliką Najśw. Serca w Koekelberg i ogłosi błogosławionym sługę Bożego ojca Damiana (Józefa) de Veustera. O godz. 14.15 spotka się z Episkopatem Belgii, a następnie z duchowieństwem tego kraju. Po ceremonii pożegnalnej na lotnisku Melsbroek Ojciec święty odleci do Rzymu, gdzie spodziewany jest ok. godz. 22.15.

■ Od 1-8 maja b.r. obradowała w stolicy Meksyku Rada Episkopatu Ameryki Łacińskiej (CELAM). W konferencji, uczestniczyło około 80 biskupów i arcybiskupów reprezentujących episkopaty wszystkich krajów Ameryki Łacińskiej oraz Watykanu. Obrady były żywe i przedstawiały różne nurty w teologii. "Co jest gorsze: komunizm czy ci neoliberalni bandyci, których bogiem jest dolar?", zapytał biskup wenezuelski diecezji Coro Roberto Luckert Leon, który równocześnie pełni rolę rzecznika CELAM. Podkreślił, że hierarchia kościelna winna zawsze

"WSŁUCHUJĘ SIĘ W KOŚCIOŁY WSCHODU"

List Apostolski Jana Pawła II: "ORIENTALE LUMEN"

Oto nowy dokument Ojca św. objawiający głębie papieskiego serca, pełnego autentycznej miłości i nieukrywanego podziwu dla Kościołów Wschodu.

Prezentacji Listu dokonał, 2 maja br., kard. Achille Silvestrini, prefekt kongregacji Kościołów Wschodnich. List ukazał się więc w liturgiczne wspomnienie jednego z największych wschodnich Ojców Kościoła św. Atanazego, biskupa Aleksandrii z IV w. Okazją do wydania Listu: "Orientale lumen" (światło Wschodu), stała się też przypadająca w ubiegłym roku setna rocznica Listu Apostolskiego Leona XIII: "Orientalium dignitas", będącego ważnym potwierdzeniem wartości dziedzictwa Kościołów Wschodnich.

Od samego początku swego pontyfikatu Jan Paweł II z ogromną konsekwencją i zaangażowaniem stara się o zbliżenie z Kościołami Wschodu.

W Rzymie mówi się o ukazaniu się, prawdopodobnie na uroczystość Zesłania Ducha Świętego, nowej encykliki papieskiej na temat ekumenizmu; obecny List jest więc serdeczną zachętą skierowaną do katolików, by po bratersku, z gorliwością poznawali ogromne dziedzictwo chrześcijańskiego Wschodu. "Więź szczególnie ścisła już nas łączy. Wspólne mamy prawie wszystko, a przede wszystkim wspólne szczerze pragnienie jedności" (nr.3) - pisze Jan Paweł II.

Dokument składa się z krótkiego wstępu i z dwóch części.

We wstępie Ojciec św. podkreśla, że tradycja Kościołów Wschodnich jest integralną częścią dziedzictwa Kościoła Chrystusowego i że pierwszą koniecznością dla katolików jest poznanie jej, by móc karmić się nią i przyczyniać się w sposób możliwy dla każdego do procesu jedności.

Następnie Ojciec św. przypomina, że będąc synem jednego z narodów słowiańskich, szczególnie odczuwa w sercu zew tych ludów, ku którym zwrócili się dwaj święci bracia Cyryl i Metody. Dla Kościoła potrzebne jest dziś szczególnie zjednoczenie dwóch płuc i dwu dusz, by wiarygodnie świadczyć o Chrystusie, który nie jest podzielony i który nie może i nie powinien być dzielony.

W pierwszej, obszerniejszej części dokumentu pt: "Poznać Wschód chrześcijański: doświadczenie wiary" Jan Paweł II pisze: "Zwracam myśl ku chrześcijańskiemu dziedzictwu Wschodu. Nie zamierzam opisywać go ani interpretować. Wsłuchuję się w Kościoły Wschodu, o których wiem, że są żywymi interpretatorami przez nie zachowywanego skarbu tradycji. Gdy go rozważam,

jawią się przed moimi oczami elementy o wielkim znaczeniu dla pełniejszego i bardziej całościowego zrozumienia doświadczenia chrześcijańskiego, a zatem dla dania bardziej kompletnej, chrześcijańskiej odpowiedzi na oczekiwania dzisiejszych mężczyzn i kobiet. W stosunku do jakiegokolwiek innej kultury wschód chrześcijański ma bowiem jedyną i uprzywilejowaną rolę jako pierwotny kontekst rodzącego się Kościoła" (nr. 5).

W znacznej mierze ta główna część dokumentu poświęcona jest szczególnej wartości Kościołów Wschodnich, jaką stanowi życie mnisze. Monastycyzm jest jedyną, ale bardzo bogatą i rozwiniętą formą życia zakonnego uprawianą na Wschodzie. Jan Paweł II zwraca uwagę, że mnisi ze swą duchowością mogą odegrać ważną rolę w dialogu ekumenicznym.

Druga, krótsza część dokumentu nosi tytuł: "Od znajomości do spotkania". Papież zachęca w niej do poznawania Wschodu, do dialogu, współpracy i wspólnego dążenia do jedności.

Poruszając tę problematykę Jan Paweł II wskazuje, że prawdziwe zjednoczenie jest możliwe tylko w pełnym poszanowaniu dla godności drugiego, bez utrzymywania, jakoby całość zwyczajów i praktyk Kościoła łacińskiego była bardziej kompletna i odpowiedniejsza dla ukazania pełnej poprawnej doktryny. Zjednoczenie to powinna poprzedzać świadomość komunii, która przenikałaby cały Kościół i nie ograniczałaby się do porozumienia zawartego na szczycie (nr. 20). Papież, nawiązując do dekretu Soboru Watykańskiego II o ekumenizmie, pisze: "Nawrócenia wymaga się również od Kościoła łacińskiego, aby respektował i w pełni dowartościował godność chrześcijan Wschodu i aby z wdzięcznością przyjmował skarby duchowe, których katolickie Kościoły Wschodnie są nosicielami dla pożytku całej wspólnoty katolickiej. Niech ukaże konkretnie, o wiele silniej aniżeli w przeszłości, jak bardzo szanuje i podziwia Wschód chrześcijański i za jego bardzo istotny uważa jego wkład, aby powszechność Kościoła przeżywana była w pełni" (nr. 21).

Oto pełen serdecznych uczuć dokument skierowany do katolików, grekokatolików i prawosławnych w momencie, gdy nadal (zwłaszcza na terenach dawnego ZSRR) trwają konflikty wyznaniowe i istnieje wiele nieufności, po obu częstych stronach. Wiele potrzeba czasu i modlitwy, by nastąpiła pełna jedność. Oby najgłębiej chrześcijańska otwartość Ojca św. i Jego pragnienie jedności przeniknęło wszystkich uczniów Chrystusa.

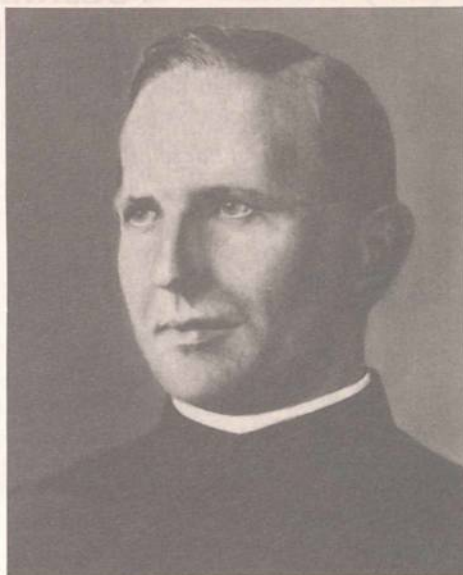
Ks. Wacław SZUBERT

ŚLUGA BOŻY O. ALOJZY LIGUDA SVD

Śługa Boży O. Alojzy Liguda SVD, misjonarz werbista, zamordowany w Dachau.

Urodził się 23.01.1898 r. w wiosce Winów na Opolszczyźnie, w rolniczej rodzinie Wojciecha i Rozalii z d. Przybyła, jako ostatni z siedmiorga dzieci. W szkole miał zawsze najlepsze stopnie, był wesoły, lubił figle i chłopięce wybryki. Mając 15 lat został uczniem Misyjnego Seminarium w Nysie (1913 r.). Naukę przerwał powołanie do wojska w 1917 r. Potem wraca do Seminarium, zdobywa maturę w 1920 r., wstępuje do nowicjatu w St. Gabriel k. Wiednia, stara się opanować swój temperament, buduje na wrodzonych dobrych cechach pogodnej radości, zadowolenia, ofiarności, sumiennosci... Wtedy też głęboko przeżywa Powstanie Śląskie, na skutek listów ojca, prześladowanego za to, że opowiadał się za Polską. Po nowicjacie został wysłany na praktykę do dzisiejszego Pieniężna, gdzie przez kilka miesięcy uczył łaciny. Podczas studiów w St. Gabriel stałe ma najlepsze oceny. Święcenia kapłańskie przeżywa 26.05.1927 r. Prymicje na ziemi ojczyznej miały miejsce w kościele Św. Krzyża w Opolu, gdzie nabożeństwa i Msze św. były w j. polskim.

Marzeniem jego była praca na misjach wśród Chińczyków lub Kanaków na Nowej Gwincei. Przyjął jednak z radością skierowanie do Polskiej Prowincji i tam ujrzał swoje życiowe przeznaczenie. Jego zdolności pedagogiczne zostały pogłębione przez studia nad filologią polską na Uniwersytecie Poznańskim, gdzie w 1934 r. uzyskał tytuł magistra. W czasie studiów był jednocześnie kapelanem i katechetą w szkole Sióstr Urszulanek przy ul. Spornej. Z nauczania i egzort dla uczennic powstały do dziś poczytne książki: "Audi filia", "Naprzód i wwyż" oraz "Chleb i sól". Zadziwia w nich świeżość i nowoczesność nawet na dzisiejsze czasy. Widział zło, które wciśkało się do szkół, a mimo to głosił: "Nie z dala od świata, ale z dala od grzechu, świat jest bowiem ojczyzną naszych cnót i zasług". W Górnej Grupie był najbardziej lubianym nauczycielem, chociaż bardzo wymagającym. Był także kapelanem wojskowym w pobliskiej Grupie, poszukiwanym kaznodzieją i konferencjonistą. Wybuch wojny w 1939 r. zastał go w Górnej Grupie na stanowisku rektora. Okupant utworzył w Górnej Grupie obóz zbiorczy dla werbistów i okolicznego duchowieństwa. O. Liguda potrafił z niewyczerpaną pogodą podtrzymywać obecnych na duchu. A było to bardzo potrzebne zwłaszcza po wywiezieniu 5.02.1940 r. do Nowego Portu w Gdańsku, gdzie w warunkach głodu, brudu, ciężkiej pracy i bicia, o. Liguda szybko staje się "dobrym aniołem", jak podkreślają więźniowie. Kolejne etapy drogi męczeństwa to Grenzdorf, Sachsenhausen, Stutthof. 14 grudnia 1940 r. o. Liguda zostaje



przetransportowany do Dachau i otrzymuje numer 22604. Początkowo, w ciągu dwuletniego pobytu, los był dla niego łaskawszy, bo przydzielono go do obsługi izbowej. Miał także zleconą gimnastykę, rozdzielanie chleba, uczenie języka niemieckiego, ćwiczenie piosenek... O. Liguda w umiejętny sposób potrafił w tych dziedzinach ułatwiać obozowiczom przetrwanie, zwłaszcza przez pogodę i humor. Nie omijały go jednak szykany ze strony władz. "Pamiętam jak o. Liguda drżał po otrzymaniu 10 razów żelaznym prętem", wspomina jeden z więźniów. Po wojnie okazało się, że o. Liguda mógł być zwolniony z obozu na skutek starań rodziny i Zgromadzenia, ale za cenę przyjęcia listy Trzeciej Rzeszy, na co stanowczo nie zgodził się. Wypadki z życia obozowego przybliżyły jego śmierć. Naraził się kapowi za zwrócenie mu uwagi, że krzywdzi więźniów przy rozdawaniu chleba. Nie usuwał się od odpowiedzi na prowokacyjne nagabywania komunistów, komendanta, wysmiewających religię, stan kapłański, zwyczaj Kościoła... Sprawą honoru było pozbyć się tego "butnego klechy", któremu nie umieli się przeciwstawić. Przyjął też na siebie winę za palenie papierosa przez Rosjanina, za co został strasznie pobity, a potem gdy okazało się, że odpowiedź na pytanie: "Czy ty palisz?" - "Tak, ja paliłem", odnosiła się do wczorajszego palenia, kapo jeszcze bardziej go znienawidził i przy okazji wpisał go na listę inwalidów, co równało się wyrokowi śmierci. A był wtedy zdrowym człowiekiem. Dokładnie nie wiadomo, jak zginął. Okoliczności wskazywały na to, że został utopiony po różnych eksperymentach, ale w obozie krążyła uporzycza pogłoska, że darto z niego pasy skóry. Jeden z księży pisze, "... gdy zostałem wyznaczony na transport, poszedłem do o. Ligudy wieczorem, płakałem żegnając się z nim, a on stał przede mną pogodny, spokojny, zapatrzony w inną rzeczywistość, powtarzając - Bóg wie wszystko".

wicepostulator o. Józef Arlik SVD

ŻYCIE KOŚCIOŁA

kierować się zasadami Ewangelii, ale równocześnie nie powinna przymykać oczu na niesprawiedliwość, ani też pozostawać na marginesie wydarzeń społecznych i politycznych. Podobnie jak rzecznik CELAM, arcybiskup Tegucigalpy Oscar Andreas Rodriguez ostrzegł przed neoliberalnym modelem gospodarczym, który nie jest żadnym panaceum na kryzys. Dodął, że w latach 90. można zauważyć w Ameryce Łacińskiej tylko wzrost ubóstwa. "Korupcja stała się AIDS całej Ameryki Łacińskiej, ludzie chcą się bogacić z dnia na dzień. Partie polityczne to skorumpowane grupy, które utraciły wiarygodność w oczach ludzi", powiedział biskup z Hondurasu.

■ Kilku amerykańskich kardynałów wypowiedziało się ostatnio na temat najnowszej encykliki Jana Pawła II "Evangelium vitae". Arcybiskup Los Angeles i przewodniczący Komitetu dla Życia przy Konferencji Episkopatu USA kard. Roger Mahony określił ten dokument jako wielką kartę naszego wieku, głoszącą i broniącą życia ludzkiego. Z kolei kard. William H. Keeler, arcybiskup Baltimore, podkreślił, że "Evangelium vitae" ponownie przypomina nauczanie Kościoła nt. życia ludzkiego i wzywa wszystkich do refleksji nad przykazaniem "Nie zabijaj". Arcybiskup Nowego Jorku John O'Connor nazwał encyklikę hymnem pochwalnym na cześć życia.

■ 7 maja br. w katedrze św. Ansgariusza w Kopenhadze święcenia biskupie otrzymał ks. Czesław Kozon, dotychczasowy proboszcz parafii św. Andrzeja w Kopenhadze, którego Ojciec św. Jan Paweł II mianował biskupem ordynariuszem diecezji kopenhadzkiej. Biskup-nominat urodził się w Danii w rodzinie polskiej. W latach siedemdziesiątych odbył studia w Kolegium Węgierskim i Niemieckim w Rzymie. Na kapłana został wyświęcony 6 stycznia 1979 r. Pracował w Sądzie Biskupim, był członkiem Rady Kapłańskiej, zajmował się też duszpasterstwem turystycznym. Ma w Polsce rodzinę i licznych przyjaciół.

■ "Miejsce młodych w Kościele" - to temat sympozjum, które od 19 do 21 maja br. odbyło się w Częstochowie. Jego organizatorem był ruch społeczny ku Cywilizacji Miłości. Ruch ten, nawiązujący do nauczania Jana Pawła II, działa od lat osiemdziesiątych. Co roku organizuje na Jasnej Górze sympozja formacyjno-problemowe.

■ Stolica Apostolska wyraziła oficjalnie zgodę na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego ks. Franciszka Blachnickiego - poinformował 8 maja metropolita katowicki abp Damian Zimoń na spotkaniu moderatorów Ruchu Światło-Życie w Mysłowicach. Postulatorem w tym procesie będzie następca ks. Blachnickiego na stanowisku moderatora Ruchu ks. Bolczyk.



LIST APOSTOLSKI OJCA ŚWIĘTEGO W ZWIĄZKU Z PRZYGOTOWANIEM JUBILEUSZU ROKU 2000

19. Chociaż Sobór nie przybierał surowego stylu postępowania Jana Chrzciciela, który nad brzegami Jordanu nawoływał do pokuty i do nawrócenia (por. Łk 3, 1-17), to jednak ujawnił w sobie coś z tego dawnego Proroka, ukazując z nową mocą współczesnemu człowiekowi Chrystusa, "Baranka Bożego, który gładzi grzech świata" (por. J 1, 29), Odkupiciela człowieka, Pana historii. Podczas Zgromadzenia soborowego Kościoła, aby być w pełni wierny swemu Mistrzowi, poszukiwał własnej tożsamości, na nowo odkrywając głębię swej tajemnicy jako Ciało Chrystusa i Jego Oblubienica. Wsłuchując się pilnie w słowo Boże, potwierdził powszechne powołanie do świętości, zatroszczył się o reformę liturgii, "źródło i szczyt" swego życia; zainicjował odnowę wielu dziedzin swej egzystencji w wymiarze powszechnym i Kościołów lokalnych; zajął się sprawą budzenia różnych powołań chrześcijańskich, zarówno świeckich, jak i zakonnych, posługą diakonów, kapłanów i biskupów; odkrył na nowo w sposób szczególny kolegialność biskupów, uprzywilejowaną formę posługi pasterskiej sprawowanej przez nich w łączności z Następcą św. Piotra. Sobór, w oparciu o tę gruntowną odnowę, otworzył się na chrześcijan innych wyznań, na członków innych religii, na wszystkich ludzi naszych czasów. Podczas żadnego innego Soboru nie mówiło się tak wyraźnie o jedności chrześcijan, o dialogu z religiami niechrześcijańskimi, o szczególnym znaczeniu Starego Przymierza oraz Izraela, o godności sumienia, o zasadzie wolności religijnej, o różnych tradycjach kulturowych, wśród których Kościół spełnia swoją misję, o środkach społecznego przekazu.

POLSKIE SPRAWY

Bohdan USOWICZ

→ Nie widziany od wielu lat kawalerski poczet sztandarowy w historycznych mundurach legionistów uświetnił obchody 70. rocznicy śmierci naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego. Na Placu imienia Marszałka w Warszawie odsłonięto jego pomnik.

→ Rada miasta Krakowa wydała zezwolenie na powstanie czeczeńskiego radia w Krakowie, które kierowałoby swoje audycje prowadzone w 4 językach na Kaukaz. Rosyjskie MSZ zagroziło pogorszeniem stosunków rosyjsko-polskich, a rodzimi targowiczanie przypomnieli, że decyzje o radiofonii należą do odpowiedniego Komitetu, nie zaś do krakowskich władz. I pomyśleć, że za Austriaków istniała Rzeczpospolita Krakowska, tyle, że nie było wówczas jeszcze radia.

→ Grupa znanych polityków różnych partii, min. R. Bugaj (UP), J. Kuroń (UW), K. Król (KPN), J. Korwin-Mikke (UPR) i A. Strzembosz, podpisała apel w obronie wolności słowa w kraju.

→ Premier J. Oleksy organizuje grupę swoich doradców. Na jej czele postawił A. Ankiewicz, byłego oficera SB. Doradcą ds. wschodnich został A. Drawicz, który indagowany o to, jak się czuje w postkomunistycznym towarzyst-

wie, oświadczył, że Oleksy dobrze służy Polsce i powołał się na przetarcie ścieżek przez ministra spraw zagranicznych Wł. Bartoszewskiego. B. szefowi Radiokomitetu warto jednak podpowiedzieć, że MSZ jest resortem prezydenckim.

→ Prokurator Generalny J. Jaskiernia umorzył całkowicie sprawę 1 mln dolarów oddawanych w walizce przez tow. Rakowskiego i Millera towarzyszą z bratniej KPZR.

→ Ponad 30% ankietyowanych Polaków uważa, że kobieta powinna zająć się przede wszystkim domem i rodziną. Ponad 60%, że powinna godzić obowiązki domowe i zawodowe, zaś tylko 4%, że powinna oddać się wyłącznie pracy zawodowej.

→ I na koniec kilka informacji z życia gospodarczego. O 14% zdrożały lekarstwa. Rada ministrów zdecydowała się na prywatyzację 5 z 7 istniejących fabryk tytoniowych, zaś na polskie drogi powracają samochody "Dacia", którymi Rumunia będzie spłacać swoje zadłużenie. Dacia to dawny licencyjny typ przestarzałego już modelu "Renault", którego jednak główną zaletą jest niska cena, niewiele przewyższająca cenę popularnego "126p".

PORADY PRAWNE

Wiesław DYLAĞ

URLOP WYPOCZYNKOWY. (CZ.I)

Już wkrótce wakacje. W niniejszej i w dwóch następnych rubrykach zajmiemy się więc tematyką urlopową.

Zgodnie z wcześniejszym grafikiem, miałem pójść na miesięczny urlop od 1 czerwca. Na 10 dni przed terminem, patron zdecydował, że w związku z dodatkowymi zamówieniami, będę musiał pracować przez cały czerwiec. W zamian zgadza się na 2 tygodnie w lipcu i na 2 tygodnie w listopadzie. Czy muszę zaakceptować powyższe modyfikacje?

Zachowanie pańskiego patrona jest niezgodne z przepisami prawa pracy i to w 3 punktach.

Po pierwsze, wykluczając okoliczności wyjątkowe, wcześniejsze ustalenia dotyczące kalendarza urlopowego, nie mogą być podważane na miesiąc przed planowanym odejściem na wypoczynek. Przez "okoliczności wyjątkowe" (circonstances exceptionnelles) rozumie się sytuacje, których zaistnienia nie można było przewidzieć (np. konieczność podjęcia prac na terenie zakładu w związku z zaistniałą katastrofą naturalną). Z całą pewnością, nie można podciągnąć pod pojęcie "okoliczności wyjątkowych" nawału pracy, wynikającego z dodatkowych zamówień.

Po drugie, okres urlopowy trwa od 1 maja do 31 października. Dotyczy to 4 z 5 tygodni przysługujących normalnie pracownikowi. 5 tydzień należy się od 1 listopada do 30 kwietnia.

Jeżeli na prośby pracodawcy, pracownik zgodzi się na przesunięcie części lub całości urlopu poza wyznaczony termin, przysługuje mu 2 dni dodatkowego urlopu (1, jeżeli ilość dni przesuniętych wynosi od 3 do 5).

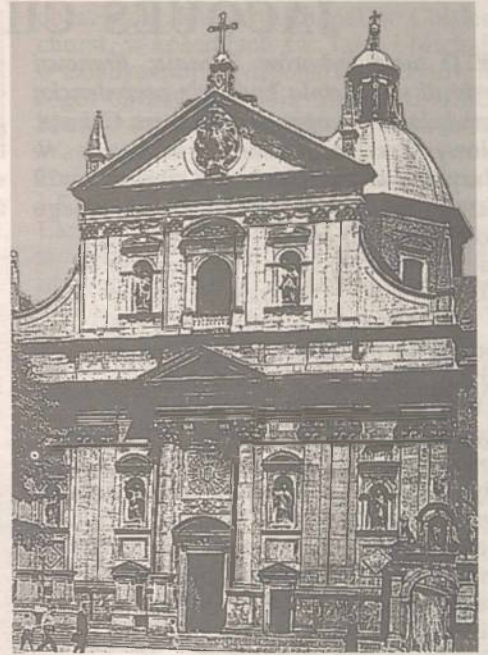
Po trzecie, pracownik ma prawo skorzystać jednorazowo z całego urlopu podstawowego (4 tygodnie). Dzielenie na krótsze okresy wymaga zgody obydwu stron stosunku pracy.

POLSKA KULTURA ARTYSTYCZNA (VI)

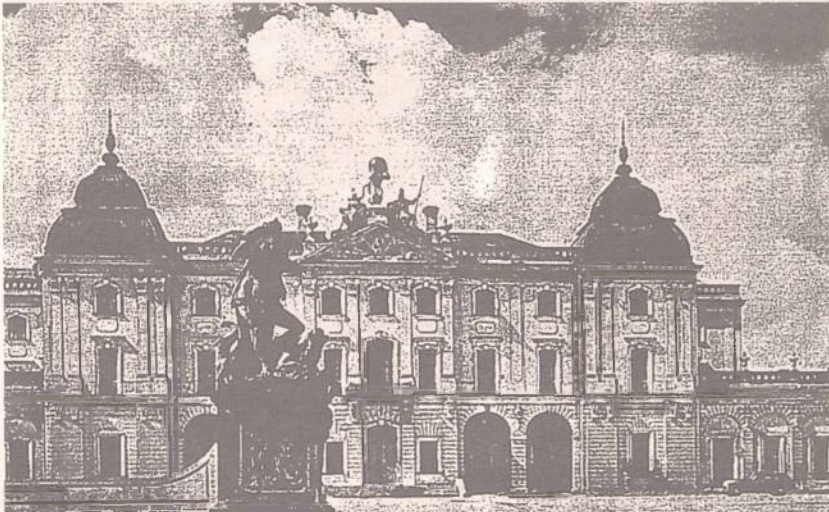
Poczynając od koronacji Zygmunta III, aż do wstąpienia na tron Stanisława II-Augusta Poniatowskiego, czyli przez przeszło półtora wieku (1587-1764) panuje niemal niepodzielnie w polskiej architekturze coraz bardziej przesadny barok. Mentalność barokowa pociąga za sobą jak najwięcej ozdób, jak największy efekt (idzie tylko o to, co się widzi), traktowanie rzeczywistości jak teatru. Chodzi o bogactwo, o przepych, o majestatyczne kolory: złoty, purpurowy, brązowy, o różnobarwne marmury. Wystarczy w katedrze wawelskiej porównać kaplicę Zygmontowską (renesans) i Wazów (barok), aby natychmiast zrozumieć na czym rzecz polega. W architekturze kościelnej, barok to styl Jezuitów, a modelem wszystkich niezliczonych świątyń jezuickich rozsianych po całej Europie (przecież jedną z zasadniczych misji Jezuitów jest spowodowanie

Skargi.

Na zamku wawelskim powstaje też trochę nowości barokowych, wykonanych przed przeniesieniem stolicy do Warszawy: np. sala "Pod Ptakami". W Krakowie mamy jeszcze akademicki kościół św. Anny (z grobowcem św. Jana Kantego), kościół Wizytek, kościół Karmelitów, kościół na Skałce i wiele innych. Ale barok nie ogranicza się do Krakowa, spotkamy go wszędzie nie tylko jeśli idzie o gmachy kościelne, ale także, bardzo często, w nowomodnym wystroju dawniejszych świątyń; ileż jest w Polsce ołtarzy i ambon barokowych ufundowanych w kościołach romańskich lub gotyckich: tysiące!. Przypomnę o takich dziełach barokowych jak częstochowski kościół Paulinów, jak warszawski kościół Sakramentek, jak chełmski kościół Świętych Apostołów, jak wileński



Kościół św. Piotra w Krakowie



Pałac w Białymstoku

powrotu protestantów na łono Kościoła katolickiego!) staje się kościół Jezusa w Rzymie, budynek niezwykle efektowny, pozwalający na olśniewające nabożeństwa. W Polsce, pierwszą świątynią jezuicką jest zbudowany w roku 1619 przez Jana Trevano krakowski kościół św. Piotra, w którym znajduje się, nawiasem mówiąc, nagrobek słynnego Jezuity Piotra

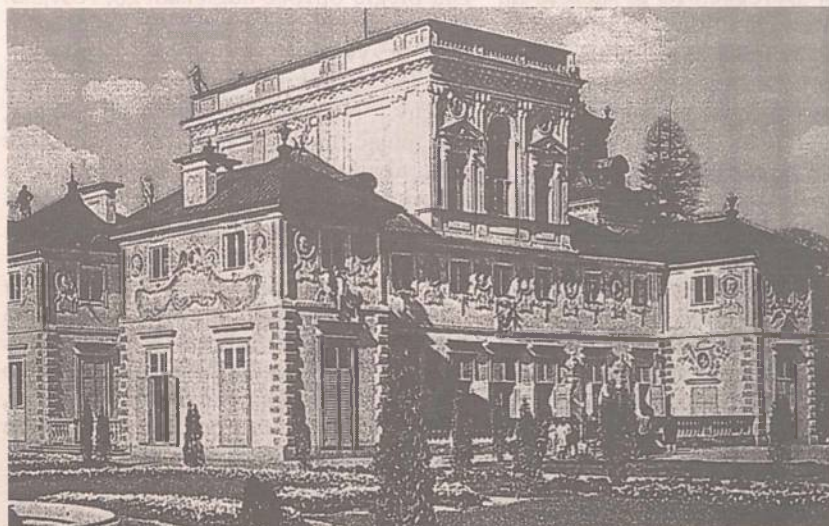
kościół św. Piotra.

Mimo setek świątyń całkowicie lub częściowo barokowych, nie wypada zapomnieć o dziełach architektury świeckiej, głównie o pałacach, ale także o domostwach mieszczańskich. Typowe są pałace w Nieborowie, w Rydzynie, w Łańcucie, w Starym Otwocku, w Białymstoku, w Radzynie Podlaskim, królewski Wilanów i niektóre części zamku warszawskiego, np. sala Balowa, warszawskie pałace Krasieńskich "Pod Błachą".

Ponieważ w okresie baroku polskie mieszczaństwo biednieje, a arystokracja ogromnie bogaci się, miejskie domy barokowe są stosunkowo rzadkie; ale warto pamiętać o toruńskim domu "Pod Gwiazdą" i o krakowskich portalach jakże licznych i różnorodnych. Wśród głównych twórców, widnieją jeszcze nazwiska licznych architektów włoskich: Padovano, Trevano, Scamozzi, Locci, Solari, Ferrari; ale obok nich wybijają się Tylman z Gameren (czyli Gamerski), ulubiony architekt Jana III Sobieskiego, pochodzący z

Niderlandów i coraz to więcej budowniczych miejscowych. Pod koniec, polski barok dość różny od współczesnej architektury Europy Zachodniej, a bardzo podobny do dzieł włoskich i środkowo-europejskich (Austria, Bawaria, Czechy), zbliża się do stylu rokoka, podobnego do stylu Ludwika XV, podczas gdy barok i styl Ludwika XIV są bez wątpienia zupełnie różne. We Francji, po Ludwiku XV, mamy styl Ludwika XVI. W Polsce natomiast, jak słusznie zauważył pewien wybitny francuski historyk sztuki, mamy, po okresie rokoka, styl "Ludwika XV i pół", czyli, na serio mówiąc, to co fachowo nazywa się stylem stanisławowskim: architekturę okresu Stanisława Augusta Poniatowskiego, np. pałac Łazienkowski. Jest to piękny styl przejściowy, który nie jest już Ludwikiem XV, ale nie jest jeszcze Ludwikiem XVI.

W następnym artykule, ostatnim z serii poświęconej architekturze Polski przedrozbiorowej, zajmę się właśnie stylem stanisławowskim, ale także jego dalszym ciągiem, inaczej mówiąc, stylem Królestwa Kongresowego; dlatego nie zatrzymam się na dacie ostatniego rozbioru (1795), ale na upadku Królestwa Kongresowego (1830), którego znaczenia dość wielu Polaków nie docenia.



Jan MYCIŃSKI

JACQUES CHIRAC PREZYDENTEM FRANCJI

W II turze wyborów, 7 maja, Francuzi wybrali na 7-letnią kadencję prezydencką kandydata centroprawicy Jacquesa Chiraca.

Nowy lokator Elisée urodził się w Paryżu, w rodzinie bankierskiej, 29 listopada 1932 roku. W czasie wojny jego rodzina przenosi się do departamentu Var. W 1944 roku wracają do stolicy, gdzie w okresie szkolnym i studenckim młody Jacques przeżywa okres fascynacji ideami lewicy. Działa w Zjednoczeniu Ludu Francuskiego, zajmuje się dystrybucją komunistycznej "L'Humanité", a w 1949 roku podpisuje słynny Apel Sztokholmski inspirowany przez Moskwę. Twierdzi się nawet, że z tego powodu był indagowany przez policję. Studiując nauki polityczne przyjaźni się blisko z przyszłym liderem socjalistów Michélem Rocardem.

Pełnym doświadczeń okresem w życiu Chiraca był jego pobyt w Stanach Zjednoczonych, gdzie kontynuując naukę na Harvardzie, pracował na swoje utrzymanie m.in. w restauracji i jako kierowca teksańskiego milionera. Po powrocie z USA kontynuuje studia, zdając z 11 lokatą do słynnej kuźni francuskiej kadry administracyjnej ENA. W 1956 roku żeni się z Bernadettą Chodron de Courcel, z którą ma dwoje dzieci. Służbę wojskową Chirac odbywa w randze podporucznika w 11 Regimentzie Piechoty Afrykańskiej, który stacjonuje w Niemczech.

Kariera polityczna piątego prezydenta V Republiki zaczęła się na dobre w 1962 roku. Powołany do pracy w sekretariacie rządu został szybko dostrzeżony przez Georges'a Pompidou. Uzyskuje mandat deputowanego z Ussel i pełni m.in. funkcje sekretarza państwa ds. socjalnych i zatrudnienia. W kampanii wyborczej Pompidou w 1969 roku Chirac jest szefem finansów. Po zwycięstwie kandydata centroprawicy zostaje mu powierzone po raz pierwszy kierowanie resortem ministerialnym. Karierę na tym szczeblu zaczyna od rolnictwa, by kolejno obejmować gabinet ministra rolnictwa i ministerstwa spraw wewnętrznych. Po przedwczesnej śmierci prezydenta Pompidou, najwyższy urząd w państwie objął Valéry Giscard d'Estaing, który powołał Chiraca na premiera rządu. W 1976 decyduje się on złożyć dymisję i powołuje wraz z grupą innych polityków nową partię gaulistowską - RPR, która w wyborach w 1979 roku uzyskała ponad 16% głosów. Od 1977 roku nieprzerwanie do dziś Chirac piastuje także bardzo prestiżowy urząd mera Paryża.

Jacques Chirac kandyduje po raz pierwszy do prezydentury w 1981 i

przegrywa zarówno z François Mitterrandem jak i Valérym Giscardem d'Estaingem. 7 lat później przechodzi już do II tury wyborów, ale w bezpośrednim starciu z Mitterrandem uzyskuje zaledwie niecałe 46%. Zgodnie z zasadą, że do



Foto.: St. Fredro-Boniecki

trzech razy sztuka, Chirac wygrywa wybory prezydenckie w 1995, pokonując tym razem głównego rywala reprezentującego PS - Lionela Jospina. Ostatnia szansa Chiraca została wykorzystana. Myliłby się jednak ten, kto sądzi, że zwycięstwo przyszło merowi Paryża dość łatwo. Swoją kandydaturę zgłosił, jako jeden z pierwszych, już w listopadzie 1994 roku. Wyprzedziła go jedynie "odwieczna kandydatka trockistów" Arletta Laguiller. Wielu sądziło, że ten wczesny start może Chiraca spalić. Wobec pewnej nielojalności premiera Balladura, w szeregach RPR zaczęto na poważnie rozważać ideę prawyborów, które wyłoniłyby tylko jednego kandydata centroprawicy. Duża popularność, którą uzyskał Edouard Balladur jako premier, stawiła Chiraca na pozycjach przegranych. Sondaże po raz pierwszy poinformowały o dominacji mera Paryża dopiero w marcu. I im bliżej wyborów, tym notowania te były coraz bardziej korzystne. Zwycięstwo Jospina w I turze było z jednej strony kubłem zimnej wody, wylanej na głowy zbyt pewnych siebie zwolenników Chiraca, a z drugiej strony pokazało złudność wiary we wszelkiego rodzaju badania opinii publicznej. Ostatecznie o zwycięstwie w drugiej turze zaważyło zarówno przeliczenie głosów na kandydata centroprawicy przez niedawnych zwolenników Balladura

i de Villiersa, a także zachowanie się elektoratu Frontu Narodowego, który zdecydował się, poniekąd wbrew opinii Le Pena, na "mniejsze zło" Chiraca.

Znana jest dość powszechnie sympatia Polaków do mera Paryża. Przy osobie Chiraca powstał nawet komitet poparcia Francuzów polskiego pochodzenia. Sympatię tę zaskarbił sobie on wieloma gestami pod adresem Polaków, m.in. tuż po ogłoszeniu stanu wojennego. Jego żona Bernadetta patronuje Stowarzyszeniu Pont Neuf, które zrobiło bardzo wiele na rzecz pomocy i wymiany kulturalnej z krajami Europy środkowo-wschodniej. Przykładów przychylnego stosunku Jacquesa Chiraca do Polski i Polaków jest znacznie więcej, ale jak to w polityce bywa, naiwnością byłoby sądzić, że wybór nowego prezydenta może cokolwiek zmienić w głównych kierunkach francuskiej polityki i stosunku Paryża do europejskich aspiracji Warszawy. Nawet w czasie przedwyborczej kampanii Chirac starał się nigdy nie wychodzić poza ogólniki.

Dla Francji wybór Chiraca oznacza zakończenie 14-letniej kadencji socjal-mitterrandyzmu. Po raz pierwszy także od 20 lat na najwyższy urząd w państwie powraca gaulista. Tuż po wygranych wyborach prezydent-elekt zapowiedział wydanie bezwzględnej walki bezrobociu. Ten postsocjalistyczny spadek wzrósł od 1981 roku z 1,7 miliona bezrobotnych do 3,3 miliona w roku 1995. Zakres możliwości reform, które będzie chciał podjąć jego nowy rząd, wydaje się jednak znacznie ograniczony. Na koniec kilka słów o prywatnym życiu i upodobaniach nowego prezydenta. Jego majątek wycenia się na 7 milionów FF. Ozdobą tej fortuny jest na pewno zamek w Coreze. Chirac jako mer Paryża mieszkał dotąd w apartamencie przy rue du Bac. Jest autorem 4 książek i zna biegle oprócz angielskiego, rosyjski. Jak przystało na przywódcę Francuzów ma oczywiście w domu zwierzęta, którymi są dwa psy. Lubi ponoć belotkę i szachy. Nie znosi natomiast opery, zastępując repertuar poważny francuskimi piosenkami. W TV ogląda westerny i kryminały, zaś na stole chętnie widzi szynki z Owernii i potrawy egzotyczne, którym może towarzyszyć np. meksykańskie piwo. Ubiera się często u Guy Laroche'a, wakacje spędzał dotąd na południu Maroka lub na Ile Maurice. Z historycznych bohaterów Chirac podobno docenia szczególnie Kardynała Richelieu, którego polityczna przebiegłość może mu się wkrótce przydać.

Bohumil PROHAZKA

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

W imieniu Prezydenta RP, w dniu 4 maja 1995 r. Ambasador Polski w Paryżu - prof. Jerzy Łukaszewski dokonał dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi 26 Polaków zamieszkałych we Francji. Najwyższe odznaczenie, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał red.

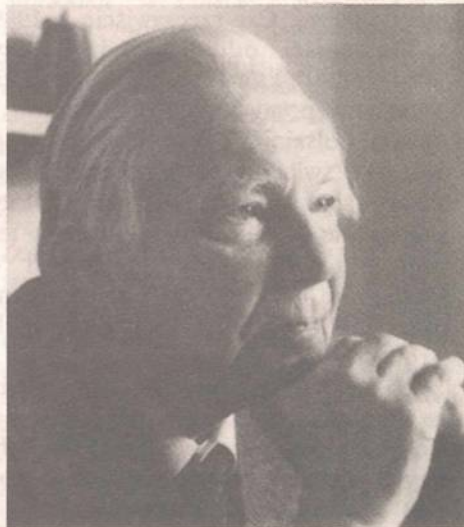


Maciej Morawski, były dziennikarz Radia Wolna Europa i aktywny działacz polonijny we Francji. Maciej Morawski, syn Kajetana - dyplomaty, ambasadora nadzwyczajnego, a jednocześnie posła przy francuskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego - urodził się 20 września 1929 r. w Poznaniu. Studia z zakresu nauk społecznych ukończył w Instytucie Katolickim w Paryżu, handlowe w Wyższej Szkole Handlowej, a ekonomiczne w Strasburgu. Pracownik bankowości oraz "Journal des Finances". Od 1965 r. był reporterem, a następnie korespondentem paryskiej sekcji Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Wieloletni działacz na rzecz wolności kultury i poszanowania praw człowieka oraz obecności języka francuskiego w Polsce, a także zwiększonej roli Francji w Europie. Inicjator wywiadów telefonicznych z działaczami Solidarności i opozycji. Pierwszy korespondent RWE, który odwiedził Polskę (1989). Wieloletni współpracownik "Narodowca" i miesięcznika "Nasza Rodzina" oraz amerykańskiego "Nowego Dziennika". Wiceprezes Wspólnoty Polsko-Francuskiej. Autor licznych artykułów i nowel. Członek Komitetu Miejskowego Biblioteki Polskiej w Paryżu, Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (zarządu), Polskiego Funduszu Humanitarnego we Francji (zarządu) oraz Towarzystwa Historyczno-Literackiego.

WIELKA BRITANIA

■ W sobotę 11 marca br. zmarł w Londynie redaktor Edward Wojtczak, żołnierz 2. warszawskiej Dywizji Pancerniej, publicysta II Korpusu Polskiego. Wieloletni współpracownik "Dziennika Polskiego" oraz twórca i wydawca znakomitej "Fotoramy" założonej w 1959 r. i będącej zapisem życia emigracji. Ostatni 112 numer "Fotoramy" przygotowany przez Edwarda Wojtczaka ukazał się już po jego śmierci w marcu br.

■ W marcu br. zmarł w Londynie wybitny polski artysta malarz prof. Marian Bohusz-Szyszko.



Urodził się 2.02.1901 r. w Trokiennikach na Wilenszczyźnie. Po ukończeniu Gimnazjum im. Zygmunta Augusta w Wilnie, studiował na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Stefana Batorego, a następnie w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Po ukończeniu studiów zamieszkał w Gdańsku, gdzie pracował jako nauczyciel rysunku i matematyki. Uczestniczył w kampanii wrześniowej, był więziony w obozach w Prenzlau, Neubrandenburgu, Grossbern i Lubece. Wykonał 400 portretów współwzięniów. W latach 1945-1946 przebywał we Włoszech, gdzie uczył rysunku polskich studentów. W 1946 zamieszkał na stałe w Anglii, gdzie założył Polską Szkołę Malarstwa (Studium Malarstwa Sztalugowego Społeczności Akademickiej USB w Londynie), w której wykształcił ponad 100 artystów. Prowadził odczyty w muzeach i galeriach. W latach 1965-1977 był prezesem Stow. Polskich Nauczycieli Akademickich Zagranicą. W latach 1934-1939 miał 18 wystaw w kraju. Po wojnie wystawiał w Londynie. Uczestniczył w licznych wystawach w m.in. Londynie, Hamburgu, Rzymie, Florencji, Nowym Jorku. Wykonał serię obrazów dla kaplicy Hospicjum św. Krzysztofa w Londynie,

obrazy dla Foxbury Chapel w Chislerchurst, w kościołach św. Jana i Michała w Londynie oraz Misjonarzy w Londynie. Jego obrazy znajdują się w zbiorach Muzeów Narodowych w Gdańsku, Warszawie i Wrocławiu oraz Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Laureat Fundacji im. A. Jurzykowskiego w Nowym Jorku (1975). W 1981 otrzymał odznakę "Zasłużony dla Ziemi Gdańskiej", a w 1984 wręczono mu w Londynie nagrodę Brata Alberta.

■ "Jutro będzie lepiej" - to tytuł programu rozrywkowego w opracowaniu pisarzy satyryków z Londynu, który w maju można obejrzeć w teatrze POSK-u. Są to wybrane monologi, wiersze, skecze i piosenki pióra Wiktora Budzyńskiego, Mariana Hemara, Feliksa Konarskiego (Ref-Rena), Edwarda Chudzyńskiego oraz Ryszarda Kiersnowskiego.

■ Nakładem wydawnictwa "Norbertinum" w Lublinie ukazał się tomik interesującej poezji pt. "Przebudzenie jesienią". Autorem zamieszczonych w nim 24 wierszy jest prof. Mieczysław Paszkiewicz z Londynu.

POLSKA

■ W Warszawie otwarto pierwszy w Polsce anglojęzyczny teatr, którego inicjatorem i głównym reżyserem jest Tomasz Borkowy. The Experiance Theatre Company ma zamiar prezentować nietłumaczone sztuki brytyjskie w wykonaniu mówiących po angielsku aktorów polskich, brytyjskich i amerykańskich. Pierwszą premierą nowego teatru jest "Intymność" Michała Almaza (DP).

ROSJA

■ W styczniu br. w Nowosybirsku ukazał się pierwszy numer miesięcznika "Posłaniec Katolicki". Zawiera on, oprócz jednej z homilii Ojca św., słowo ks. bp J. Wertha - administratora apostolskiego na azjatycką część Federacji Rosyjskiej.

■ W dniach 3-10 maja w Saint Petersburgu odbył się IV Festiwal Kultury Polskiej. Organizatorami jego byli: Konsul Generalny RP, Stow. Kulturalno-Oświatowe "Polonia", Polskie Tow. Historyczne w St Petersburgu. W programie m.in. międzynarodowa konferencja naukowa; sesja młodzieżowa, poświęcona historii ruchu sokolego w St Petersburgu; imprezy związane z 50. rocznicą zakończenia wojny; prezentacja polskich zespołów folklorystycznych; wystawa prac polonijnych plastyków; spotkania literatów i tłumaczy; koncerty muzyki polskiej; spotkania i międzynarodowe sympozjum lekarzy polonijnych.

UKRAINA

■ Z inicjatywy Federacji Polskich na Ukrainie i Polskiego Stow. Kulturalno-Oświatowego w Chmielnickim powołano Polskie Towarzystwo Nauczycielskie. Zadaniem Tymczasowego Zarządu będzie zarejestrowanie tej ogólnoukraińskiej organizacji nauczycielskiej języka polskiego, literatury, geografii, historii itd.

ZE ŚWIATA



■ *Rozmowy na szczycie Jelcyn-Clinton, które miały miejsce przy okazji moskiewskich obchodów 50-lecia zakończenia wojny zakończyły się fiaskiem. Rosja podtrzymała swoją decyzję sprzedaży reaktorów jądrowych do Iranu, a w dzień po opuszczeniu Moskwy przez prezydenta USA, wojska rosyjskie podjęły zmasowany atak na pozycje czeczeńskie. USA zgodziły się również na zwolnienie tempa w rozszerzaniu NATO, w zamian za co Moskwa przystąpi do programu "Partnerstwa dla pokoju".*

■ *Znacznie lepszy przebieg miała natomiast wizyta B. Clintona na Ukrainie, gdzie był owacyjnie witany przez mieszkańców Kijowa. W stolicy, Clinton odebrał m.in. doktorat "honoris causa" tamtejszego uniwersytetu i obiecał pomoc Ukrainie w zamknięciu elektrowni w Czernobylu. Zapowiedziano również współpracę wojskową i wspólne wyprawy w kosmos. Prezydent Kuczma nie sprzeciwia się rozszerzaniu NATO. W czasie wizyty Clintona w ukraińskich sklepach znalazła się tam, wyprodukowana na tę okazję, wódka o wdzięcznej nazwie "prezydencka".*

■ *Wojska rosyjskie kontrolują, wg ich dowódców, 80% terytorium Czeczenii. Większość wojsk czeczeńskich przeniósł się już w góry i zapowiada długotrwałą walkę. Minister obrony Rosji Graczew zapowiedział pozostawienie na stałe w Czeczenii 58. armii.*

■ *Po czterech tygodniach negocjacji w Nowym Jorku bezterminowo przedłużono układ o nierozpowszechnianiu broni jądrowej. Układu nie podpisało 12 państw, w tym podejrzewane o posiadanie tej broni: Izrael, Indie i Pakistan.*

■ *Premier E. Balladur złożył po wyborach prezydenckich dymisję swojego rządu na ręce jeszcze urzędującego prezydenta F. Mitterranda.*

■ *Wybory parlamentarne odbywają się na Białorusi. Związek Polaków i jego kandydaci współpracują z Frontem Narodowym, który znajduje się w opozycji do prezydenta Łukaszenki. W Grodnie przeciwnikiem kandydata Frontu będzie komunista o polskim nazwisku. Przywódca polskiej mniejszości podkreślają nacisk sił prezydenckich na wyborców często łamiący zasady demokracji. Przy okazji wyborów odbywa się także referendum dotyczące zacieśnienia więzów z Rosją.*

■ *Trzęsienie ziemi nawiedziło północną Grecję. 15 osób zostało rannych, a w Salonikach doszło do zawałenia się kilku budynków.*

KTO ZDRADZIŁ?

Polacy czują się zdradzeni. Skoro najlepiej na kapitalizmie wychodzą b. komuniści, znaczy, że mamy do czynienia ze zdradą. Skoro po pokonaniu komunizmu w Polsce władze sprawuje koalicja postkomunistyczna, znaczy to, że mamy do czynienia z oszustwem. Skoro na stanowiska państwowe wrócili b. komuniści, skoro każdego dnia sięga się po nazwiska skompromitowane w stanie wojennym, znaczy, że faktycznie wraca stare. Koalicjantom nie wystarczy już fakt, że objęli najważniejsze fotele w państwie. Ich łączliwość jest równa tej, której byliśmy świadkami przez 45 lat PRL.

A może warto sformułować pytanie nieco inaczej. Czy rzeczywiście w 1989 r. komuniści oddali władzę? Czy "okrągły stół", który część elit uznała za wytworny pomysł intelektualistów i dowód polskiej mądrości politycznej, nie był świadomą kapitulacją? Kto skorzystał na "okrągłym stole"? Czy skorzystało społeczeństwo, czy elity - te, które łączył wspólny rodowód - niezależnie od tego, że w schyłkowym okresie PRL znaleźli się po dwóch stronach barykady?

Są to pytania retoryczne. Odpowiedź na nie przynosi życie. Widać czarno na białym, że elity pezetpeerowskie znalazły wspólny język z częścią elit "solidarnościowych" ponad społeczeństwem i wbrew temu społeczeństwu. Skorzystali ci, którzy dziś mają w rękach to, co stanowi o sile każdej władzy. Mają biznes, wielkie pieniądze.

Sygnalizowana jakiś czas temu, w tym miejscu, groźba przejścia przez klasyczny twór kapitalizmu w komunistycznych rękach nowych środków produkcji staje się rzeczywistością. Mowa o sprywatyzowanym przedsiębiorstwie pod nazwą "Universal". Rządzony przez aparatczyków PZPR, przejmuje w Polsce coraz to nowe gałęzie, nie wyłączając mediów, z telewizyjnym "Polsatem" i prasą warszawską włącznie. To tylko jeden z wielu przykładów.

Kto zatem zdradził? A może Polaków zdradziła łatwo wierność lub niewiedza o brutalnych realiach życia politycznego? Kto zdradził? Ci, którzy decydowali o kształcie Polski, ci, którzy milczeli, gdy rosły fortuny b. komunistów. Dlaczego milczeli? Dlatego, że sami na tym korzystali. Postąpili haniebnie z jeszcze jednego powodu. Tym głównym powodem był Kościół.

Pozycja Kościoła katolickiego w Polsce u progu III Rzeczypospolitej była

niepowtarzalna i jako taka stanowiła największe zagrożenie dla lewicy solidarnościowej. Kościół dla jej elit był jedynie koniunkturalnym schronieniem. Gdy władza leżała na ulicy, należało ją podjąć, ale już bez opiekuńczej roli Kościoła. Ta opiekuńczość, ten parasol ochronny stawał się dla elit balastem, wiązał ręce, należało się go pozbyć nawet za cenę zbliżenia z komunistami. Ci mieli pieniądze, taki sam, niechętny wobec Kościoła stosunek, wiedzieli jak rządzić. To wystarczyło, aby wejść z nimi w sojusz. Niepisany, towarzyski, praktyczny.

Stosunek do Kościoła połączył elity lewicowe: komunistyczne i solidarnościowe. Jak wykazuje praktyka polityczna ostatnich lat, jest to stosunek wrogi. Poszczególni działacze, politycy różnią się w retoryce, nie wszyscy jawią się jako zajadli przeciwnicy i wrogowie Kościoła, wzorem pani Labudy czy tow. Millera, lecz wszyscy zmierzają do tego samego celu. Osłabić znaczenie Kościoła w życiu duchowym Polski. Nie wyłącza się z tych działań osoby Ojca św.

Lewica podnosi krzyk na temat rzekomego wtrącania się Kościoła do życia politycznego i wpływania na nie. Jest to temat pozorny, zastępczy. Lewicy postkomunistycznej i postsolidarnościowej nie chodzi o wpływ Kościoła na życie polityczne, ten bowiem pozostanie taki, do jakiego ma prawo każdy obywatel Rzeczypospolitej, niezależnie od tego, czy nosi sutannę, czy jest hierarchą, inżynierem bądź robotnikiem. Lewica, niczym diabeł święconej wody, boi się wpływu Kościoła na życie duchowe kraju i narodu! W czasach PRL Kościół miał znikomy udział w życiu politycznym, siła jego polegała na autorytecie moralnym, na szalonym wpływie na życie duchowe społeczeństwa. Tego obawia się lewica, gdyż znaczenie w życiu moralnym i duchowym jest nadrzędne, decydujące. Z rządu duszami bierze się siła. Lewica różnych proweniencji połączyła się, zwarła szeregi, wie, że przegra swoją przyszłość, jeśli nie wytrąci Kościołowi "broni" z ręki. Dlatego atakuje bez pardonowo. Ociąganie się z konkordatem, to jedynie skromny watek w tej wielkiej grze, obliczonej na walkę o to, jaka ma być Polska XXI wieku.

Jerzy KLECHTA

UROCZYSTE SPOTKANIE W AMBASADZIE RP W PARYŻU

4 maja, o godzinie 18.30 rozpoczęło się w salonach Ambasady RP w Paryżu uroczyste spotkanie Polonii francuskiej, związane z obchodami - przypadających w początku miesiąca - rocznic dwóch historycznych wydarzeń: 3-Maja - dnia uchwalenia Konstytucji 1791 r. i 8 maja 1945 - dnia zakończenia II wojny światowej w Europie (kapitulacji Niemiec hitlerowskich).

Dla nas Polaków obie te historyczne daty mają szczególną wymowę. Z jednej strony są pamięcią o tryumfie dobra nad złem, mądrości nad egoizmem i głupotą, pokoju nad śmiercią, z drugiej jednak są i gorzką nauką, przestrogą, dramatycznym przypomnieniem o zdradzie, kłamstwie, samotności, naiwności, o niesprawiedliwości. Rezultatem tych ostatnich były bowiem rozbiory, okupacje, "Polska Ludowa" - sprowadzające się zawsze do utraty suwerenności i podmiotowości narodowej. Wówczas naród może liczyć jedynie na siebie, tylko na wewnętrzną solidarność. W tym kontekście należy odczytać, szalenie dobitne i przepelnione głęboką troską o przyszłość Polski, przemówienie Pana Ambasadora RP we Francji, prof. Jerzego Łukaszewskiego.

Nie zapominajmy, że wojska rosyjskie w 1792 roku zostały zaproszone przez samych Polaków, przez konfederację targowicką, przez tych, którzy nie mogli się pogodzić ze zmianami. Konstytucja 3-Maja pozostaje jednak trwałym świadectwem naszego aktywnego udziału w przemianach europejskiego świata, do którego należymy od dziesięciu wieków i w którym obecnie znowu chcemy znaleźć miejsce, bo zostaliśmy z niego wypchnięci wbrew własnej woli. Miejmy nadzieję, że niedługo znów się w nim znajdziemy. Ale myśląc o przyszłości nie wolno zapominać o przeszłości, gdzie leżą korzenie dnia dzisiejszego. Nie wolno na przykład zapomnieć w Europie, że w wyniku tego, iż Katarzyna II była zajęta robieniem "porządku" w Polsce z Konstytucją 3-Maja, nie mogła zająć się Francją. Polska przez lata ściągała na siebie gromy agresji dworów: rosyjskiego, pruskiego i austriackiego, i dzięki temu umożliwiła przetrwanie na Zachodzie ówczesnej wielkiej fali przemian cywilizacyjnych. Taka była przed dwoma wiekami rola naszego kraju.(...)

Dzisiaj mija również 50-lat od końca wojny, w której zginęły miliony ludzi, najłepszych, najbardziej ofiarnych. Dorobek dziesięć pokoleń został zmieciony. Musimy dziś o tym pamiętać, gdyż wciąż żyjemy w świecie niepewnym. Jestem zaproszony do ambasady rosyjskiej - 9 maja, na uroczystość zwycięstwa. Zapraszającymi są ambasadorowie: Rosji, Ukrainy, Białorusi, Armenii, Gruzji..., wszystkich republik sowieckich, za wyjątkiem republik bałtyckich. Pięć lat nie minęło i znów wszystko wraca do "normy", do starego porządku. Zachodzi tylko pytanie, jak daleko pójdzie to wracanie? Czy zatrzyma się na Bugu, czy myśli się o innych powrotach. Myślę, że w tej sytuacji obowiązkiem wszystkich Polaków, zarówno w Kraju, jak i zagranicą jest troska o los Polski. Aby Jej bezpieczny los zapewnić, potrzebujemy przede wszystkim jedności. Są różnice między nami, ale mówimy tym samym językiem, obchodziliśmy te same żałoby, przeżywaliśmy te same sukcesy, żyliśmy tymi samymi nadziejami, byliśmy związani z tradycją 3-Maja, powstań, 1920 roku, 1939. Te tradycje nas żywiły, określają naszą tożsamość. Teraz nie powinniśmy się klócić, powinniśmy podać sobie ręce. (...) Obecnie potrzebujemy jedności, wszyscy Polacy, w Polsce i zagranicą. Niepokojące rzeczy się dzieją. Powinniśmy wyrazić niepokój, wynikający z naszych niepotrzebnych kłótni. Powinniśmy sobie powiedzieć, że ludzie są ułomni, nie są doskonali, to co było złe, to był system, który przez 50-lat panował w Polsce i który faworyzował służalstwo, donosicielstwo, który postawił nas na straconych pozycjach, który odrzucił nas

na pozycje "trzeciego świata". Wszystko powinniśmy odrzucić bez pardonu, ale ludzie powinni mieć szansę pracowania dla naszego kraju. Potrzeba nam jedności, bo świat jest niebezpieczny (...)

Po przemówieniu, Pan Ambasador dokonał dekoracji 26 osób, odznaczonych przez Prezydenta RP, w pierwszej grupie, za załugi i bohaterstwo okresu II wojny światowej i, w drugiej grupie, za wkład do kultury i załugi dla Ojczyzny. W drugiej grupie znalazł się pan Jean Kerchner - Francuz, który był fundatorem odbudowy polskiego kościoła parafialnego na Białorusi (pisaliśmy o tym w G.K. - n°42/1993 r).

LISTA ODZNACZONYCH:

1. Kerchner Jean - Krzyż Oficerski Orderu Zasługi RP za sfinansowanie odbudowy polskiego parafialnego kościoła pw. Przemienienia Pańskiego w Dereczynie na Białorusi; 2. Boone Barbara - Krzyż Armii Krajowej, członek "Szarych Szeregów", uczestnik Powstania Warszawskiego; 3. Mueller Stefan - Krzyż Armii Krajowej, Medal za Warszawę, plutonowy podchorąży "Kostka" w AK, uczestnik Powstania Warszawskiego; 4. Macieszko Bolesław - Krzyż Armii Krajowej, ps. "Wyrwa", kapral, kombatan AK; 5. Optołowicz Irena - Warszawski Krzyż Powstańczy, pielęgniarka "Inka", uczestnik Powstania Warszawskiego; 6. Owczarek Lucjan - Krzyż Oficerski Orderu Zasługi RP, działacz polskich organizacji we Francji; 7. Owczarek Olga - Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP, działalność konspiracyjna w komórce wywiadu antyhitlerowskiego AK; 8. Zaleski Kazimierz - Krzyż Partyzancki, Medal za Warszawę, kapral podchorąży "Karol", udział w akcji "Burza"; 9. Frankowski Ludwik - Krzyż Partyzancki, Medal za Warszawę, ps. "Pegaz", starszy strzelec, uczestnik Powstania Warszawskiego; 10. Metelska Krystyna (siostra Miriam) - Kawalerski Order Zasługi RP, za wszechstronną pomoc i opiekę nad Polakami we Francji; 11. Kamiński Janusz - Medal za Warszawę, ps. "Jaś 11", uczestnik Powstania Warszawskiego; 12. Stolarska Teresa - Medal za Warszawę, członek ruchu oporu w AK, uczestnik Powstania Warszawskiego; 13. Lipowicz Jerzy - Medal za Warszawę, uczestnik Powstania Warszawskiego, AK; 14. Kolanowska Helena - Medal za Warszawę, uczestnik Powstania Warszawskiego, AK; 15. Rudnicki Marek - Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia RP, uratowany z getta w 1942, członek Kedywu AK, działacz "Żegoty", żołnierz "Baszty"; 16. Plater-Syberg Paulina - Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, działaczka Stowarzyszenia św. Wincentego w Paryżu; 17. Morawski Maciej - Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, dziennikarz Radia Wolna Europa, aktywny działacz

dokończenie na str. 12



Wypowiedź ta, z której przytaczamy szczególnie znaczące słowa, poprzedziła ceremonię dekoracji wysokimi odznaczeniami - nadanymi przez Prezydenta RP Lecha Wałęsę - grupy zamieszkałych we Francji, szczególnie zasłużonych dla Ojczyzny, jej niepodległości i kultury Rodaków.

Ambasador mówił: (...) Myślę, że należy być dumnym z tego, iż Konstytucja 3-Maja jest, po konstytucji Stanów Zjednoczonych, drugim dokumentem tego typu w historii cywilizowanego świata (...) Starata się ona usunąć z życia publicznego to, co było złe, to, co hamowało rozwój nowych sił społecznych, które rwały się do życia. (...) W starym systemie była korupcja, prywatna.

dokończenie ze str. 11

polonijny we Francji; 18. **Optolowicz Mieczysław** - Warszawski Krzyż Powstańczy, szeregowy Mietek, uczestnik Powstania Warszawskiego; 19. **Scheuer Jerzy** - Krzyż Partyzancki, Medal za Warszawę 1939-1945, Warszawski Krzyż Powstańczy, ps "szytygar", uczestnik Powstania Warszawskiego; 20. **Szumański Jerzy** - Warszawski Krzyż Powstańczy, działalność w AK, uczestnik

Powstania Warszawskiego; 21. **Wadecki Edward** - Warszawski Krzyż Powstańczy, ps. "Zbyszek", plutonowy, żołnierz ZWZ, AK, uczestnik Powstania Warszawskiego; 22. **Sikora Wojciech** - Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, działacz opozycji demokratycznej w Krakowie, współorganizator Studenckiego Komitetu Solidarności w 1977; 23. **Caprin-Karpiński Andrzej** - Medal za Warszawę 1939-1945, ps. "Leszek", strzelec podcho-

raży, żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego; 24. **Korzec Lubomira** - Medal za Warszawę 1939-1945, ps. "Mirka", łączniczka ZWZ, AK, uczestnik Powstania Warszawskiego; 25. **Izylowski Andrzej** - Warszawski Krzyż Powstańczy, starszy szeregowy "Czapla", uczestnik Powstania Warszawskiego; 26. **Rybczyńska Elżbieta** - Krzyż Oficerski Orderu Zasługi RP, łączniczka ZWZ, AK, uczestnik Powstania Warszawskiego.
opr. W. Rogala

OBCHODY ŚWIĘTA 3-MAJA W LYONIE

Najważniejszym wątkiem tegorocznych obchodów Święta Narodowego w Lyonie było przenikanie się tradycji narodowej, obywatelskiej i religijnej.

Nieuchronnie tegoroczne święto 3-Maja przywoływało też na pamięć obchody 50. rocznicy zakończenia II wojny światowej. Na uroczystości w Konsulacie Generalnym RP wspominał o tym Konsul Sławomir Czarlewski. Mówił też o rocznicy 3-Maja, jako o dniu, który przypomina wolę obrony i reformowania Ojczyzny, aspiracje Polaków, by żyć w kraju, który rządzi się własnymi prawami i szanuje wszystkich obywateli. Podobnie dzisiaj, przed demokracją polską stoi wielka praca, m.in. kodyfikacji praw i uchwalenia nowej ustawy zasadniczej. Zadanie to stoi nie tylko przed władzami Polski, ale i przed całym narodem - także przed nami, żyjącymi na obczyźnie. To zadanie przekształcania Polski w kraj prawdziwie demokratyczny, to nasz udział w życiu publicznym, w stowarzyszeniach, to wspomaganie wymiany polsko-francuskiej. Powinniśmy też wszyscy dużo mówić o Polsce - szczególnie teraz, gdy jest ona nieobecna na pierwszych stronach gazet. Zrozumiałe, że jest nam przykro, iż w obchodach 50-lecia zwycięstwa Koalicji nad hitlerowskimi Niemcami nie znaleźliśmy miejsca, na jakim nam zależało. A przecież armie polskie stanowiły czwartą siłę zbrojną (po ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii, a przed Francją!). O wysiłku

zbrojnym i o ofiarach, jakie poniósł nasz Naród, nie wolno zapominać i trzeba mówić. Okazją do przypomnienia owego wysiłku był wzruszający moment wręczenia odznaczeń, przyznanych przez Prezydenta RP Lecha Wałęsę trzem kombatantom: Zenobiuszowi Kulikowi, Bronisławowi Bieleckiemu i Kazimierzowi Wagnerowi, którzy w latach wojny walczyli, najpierw w Kampanii Wrześniowej, później w kompanii "Monika", Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość we Francji, a potem w ramach polskich formacji na Zachodzie: we Francji, Anglii, Włoszech. Dzisiaj wszyscy odznaczeni mieszkają we Francji. Aktu dekoracji dokonał Konsul Generalny w Lyonie, obecni byli przedstawiciele środowisk kombatanckich z własnym sztandarem.

Niejako w hołdzie żołnierzom, a zarazem ku radości wszystkich zgromadzonych, w drugiej części uroczystości wystąpił z recitalem Jacek Kowalski. Przy akompaniamencie gitary śpiewał własne piosenki, inspirowane polską XVII-wieczną poezją. Szczególna fascynacja wierszami Wespazjana Kochowskiego widoczna była w opisach bitew pod Beresteczkiem czy Gniezmem. W poezji Kochowskiego, a więc i w piosenkach Kowalskiego, motywy patriotyczne, narodowe współobecne są obok motywów religijnych - głębokiej wiary w Opatrzność, modlitwy, walki za wiarę. Nagle okazuje się, że wszystkie te wątki, obyczajowo i

historycznie - zdawałoby się dalekie, są nam bliskie. Sam Kowalski mówi o kulturze XVII-wieku, o sarmatyzmie jako o rzeczywistości, do której możemy odwoływać się teraz, w III Rzeczpospolitej. To przecież ten, tak często pogardzany, traktowany przez lata podejrzliwie, sarmatyzm, wytworzył patriotyczną postawę obywateli I Rzeczpospolitej, do której odwołuje się wszak i nasze dzisiejsze święto - rocznica Majowej Konstytucji. Jej twórcy zrozumieli, że naród, państwo można reformować jedynie w zgodzie z jego tradycją: obyczajową, kulturalną, wojskową, także - a może przede wszystkim - religijną. A religijna strona majowego święta Polaków obecna jest zresztą do dzisiaj. Druga część lyońskich obchodów miała bowiem, już tradycyjnie, miejsce w parafii polskiej. W Mszy św., w której uczestniczył również Konsul Generalny, uroczystą oprawę nadawali przedstawiciele kombatanatów ze sztandarem i dzieci w strojach ludowych, otaczające ołtarz. Konstytucja 3-Maja jest dowodem mądrości naszego narodu - niechże będzie ona przewodniczką i wzorem dla tych, którzy pracują nad nową konstytucją dla Polski dzisiaj - powiedział m.in. ks. proboszcz Józef Zmuda.

Wieczór w Konsulacie zakończył się wspólnym spotkaniem. Po Mszy św. Stowarzyszenie "Polonium" podjęło zgromadzonych poczęstunkiem.

Joanna PIETRZAK-THEBAULT

ALZACJA: PIELGRZYMKA POLSKA DO THIERENBACH - 1995

Wszystkich Rodaków i Przyjaciół z Alzacji, Belfortu i Doubs, jak również z Niemiec i Szwajcarii zapraszamy na doroczną pielgrzymkę do sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Thierenbach, w poniedziałek Uroczystości Zesłania Ducha Świętego - 5 czerwca 1995.

Tegorocznej pielgrzymce będzie przewodniczył Jego Ekscelencja Arcybiskup Henryk Muszyński, Metropolita Gnieźnieński.

PROGRAM PIELGRZYMKI:

- od godz. 9.30 - Sakrament pojednania
- 11.00 - Msza św. pontyfikalna i procesja eucharystyczna
- 16.00 - Nabożeństwo maryjne.

Thierenbach, założone w 730 roku przez benedyktynów, przybyłych z Irlandii. W 1125 młody szlachcic z Soultz,

dotknięty nieuleczalną chorobą, został tutaj cudownie uzdrowiony. Po wstąpieniu do zakonu przyczynił się do ustanowienia opactwa w Cluny. Pierwszy kościół romański został wzniesiony w 1130 roku. Wydarzenia okresu reformacji i wojny trzydziestoletniej zniszczyły częściowo sanktuarium. W XVIII wieku odbudowano klasztor i wzniesiono nowy kościół w stylu baroku austriackiego. W 1791 republika konfiskuje kościół, który szybko został wykupiony przez ludność Soultz, aby w 1881 roku stać się kościołem parafialnym. W 1935 roku dokonano koronacji Piety z Thierenbach - cudownej figury Matki Bożej Bolesnej, a rok później papież Pius XI nadał kościołowi tytuł bazyliki mniejszej. W roku 1980 uroczystie obchodzone jubileusz 1250- lecia sanktuarium. Od okresu międzywojennego, w poniedziałek uroczystości Zesłania Ducha Świętego - "Zielonych Świąt" przybywają tutaj Polacy na swoją doroczną pielgrzymkę.

Ks. Roman WASZKIEWICZ

ZWIĄZEK POLSKICH GRENADIERÓW WE FRANCJI

KOMUNIKAT ZARZĄDU

(186, Grande Rue w Roubaix)

Zarząd, w składzie: prezes - Aleksander Koperski, wiceprezes - Władysław Podsiadło, skarbnik - Jan Krawczyk, sekretarz - Karol Gelles, zawiadamia, że 11 czerwca 1995 r. o godz. 10.00 odbędzie się Msza św. w Polskim Kościele w Lens (Pas de Calais) za poległych i zmarłych Polskich Kombatantów.

Na tę uroczystość Zarząd Związku zaprasza wszystkich Kombatantów z rodzinami oraz ich sympatyków.

Przypominam, że w Polskim Kościele w Lens znajduje się "Urna" z prochami Polskich Kombatantów, poległych na polach walk w roku 1940 w Lotaryngii.

W niedzielę 2 lipca 1995 r. odbędą się uroczystości 55-lecia Walk I Dywizji Grenadierów w Dieuze i Lagarde (Lotaryngia).

Protectorat nad obchodami przyjął p. Jerzy Łukaszewski, Ambasador RP we Francji. Przewodniczyć będzie w uroczystościach religijnych ks. płk. Konrad Stolarek, kapelan polskich Kombatantów we Francji.

Do "Komitetu Honorowego" zaproszone zostały wybitne osobistości francuskie i polskie we Francji oraz władze cywilne, religijne, wojskowe i kombatanckie.

Prezes Związku Grenadierów w Roubaix, kol. Aleksander Koperski jest członkiem "Komitetu Honorowego" i obejmuje opiekę nad obchodami i uroczystościami.

Jest nas "Kombatantów" już coraz mniej i dlatego prosimy bardzo o liczne przybycie na te uroczystości.

Karol GELLES

PIELGRZYMKA DO LIESSE 28 MAJA 1995

*U stóp Matki Miłosierdzia Notre-Dame do Liesse
modlimy się w niedzielę 28 maja*

PROGRAM:

*Od godz. 10.30 - Spowiedź wielkanocna,
o godz. 12.00 - uroczysta suma,
o godz. 15.00 - nabożeństwo majowe.*

Bardzo serdecznie zapraszamy na nasze polonijne spotkanie.

*Ks. Stanisław DYMEK CM
duszpasterz z Soissons*

SPROSTOWANIE:

do sprawozdania z obrad Kongresu Polonii Francuskiej (G.K.-N°18/95). Pan Marek Jesionkowski uczestniczył w obradach Kongresu jako gość z ramienia Stowarzyszenia Przyjaciół I-Dywizji Panczernej im. Gen. St. Maczka.

OGŁOSZENIA * OGŁOSZENIA

Sprzedam

* **NOWY, DUŻY DOM W POLSCE** - okolice Tarnobrzegu - ogród, budynek gospodarczy. Tel. 46.82.44.31. (Paryż)
* **SPRZEDAM MOTEL** w b. dobrym stanie - Fort Lauder - południowa FLORYDA (26 pokoi + mieszkanie). T. 19.1.305.566.74.29.

WASTEELS ROBI WSZYSTKO Z MYŚLĄ O SWOICH KLIENTACH

jsf



ZNIŻKOWE CENY BILETÓW LOTNICZYCH

PARYŻ - WARSZAWA - PARYŻ

1 725 F*



PRZEJAZDY AUTOBUSOWE

BILETY W OBYDWIE STRONY
OD 810 FRF*

■ B.I.G.T

Bilety zniżkowe dla Polaków i osób pochodzenia polskiego.

PARIS-POZNAŃ
753 F*

■ B.S.E - B.I.J

Catoroczna taryfa ulgowa we Francji dla uczniów i studentów od 12 do 25 oraz dla młodzieży poniżej 26 lat w i nnych krajach Europy.

B.S.E
PARIS-DIJON
150 F*

* Ceny najniższe
* Możliwość zmian cen
* Bilety w jedną stronę

B.I.J.
PARIS-FLORENCE
500 F*

■ DODATKOWE USŁUGI

WASTEELSA :

Sprzedaż i rezerwacja biletów SNCF.
Carte vermeil, conge annuel, carte kiw, Joker etc...

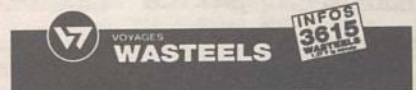
■ WYNAJM

SAMOCMODÓW

Proponujemy taryfy ulgowe przy wynajmie samochodów
przykładowo :

1 Tydzień 1409 F*
1 Dzień 320 F*

* W cenę wliczony jest podatek i ubezpieczenie, cena bez limitu kilometrów.



Jesteśmy do waszej dyspozycji, będziecie mile widziani w naszych agencjach
WASTEELS

75002 PARIS 5, rue de la Banque	(1) 42 61 53 21
75005 PARIS 8, bd. de l'Hôpital	(1) 43 36 90 36
75005 PARIS 113, bd. Saint Michel	(1) 43 26 25 25
75006 PARIS 6, rue Monsieur le Prince	(1) 43 25 58 35
75009 PARIS 12, rue La Fayette	(1) 42 47 09 77
75011 PARIS 91, bd. Voltaire	(1) 47 00 27 00
75012 PARIS 2, rue Michel Chasles	(1) 43 43 46 10
75012 PARIS 3, rue Abel	(1) 43 45 85 12
75012 PARIS 193 à 197, rue de Bercy	(1) 40 04 67 51
75016 PARIS 6, Chaussée de la Muette	(1) 42 24 07 93
75016 PARIS 58, rue de la Pompe	(1) 45 04 71 54
75017 PARIS 150, av. de Wagram	(1) 42 27 29 91
75018 PARIS 3, rue Poulet	(1) 42 57 69 56
75020 PARIS 146, bd. Mémilmontant	(1) 43 58 57 87
78500 SARTROUVILLE 88, av. J. Jaurès	(1) 39 57 40 00
78000 VERSAILLES	
4 bis, rue de la Paroisse	(1) 39 50 29 30
92000 NANTERRE	
Université Paris X-Bât E-Sortie RER	(1) 47 24 24 06
93176 BAGNOLET	
Les Mercuriales - 40, rue Jean Jaurès	(1) 43 60 61 61
93190 LIVRY GARGAN	
17, Bd de la République	(1) 43 02 66 11
93192 NOISY LE GRAND	
10, bd du Mont d'Est	(1) 45 92 88 00
93200 SAINT DENIS 5, Pl. Victor Hugo	(1) 48 20 58 39
93200 SAINT DENIS 15, Place Victor Hugo	(1) 42 43 84 73
93700 DRANCY 68, av. Henri Barbusse	(1) 48 95 92 92
94350 VILLIERS S/MARNE	
4, rue du Puits Mottet	(1) 49 30 45 30
94400 VITRY S/SEINE	
21, avenue Paul Vaillant Couturier	(1) 46 80 84 75
94500 CHAMPIGNY S/MARNE	
38, avenue Jean Jaurès	(1) 47 06 19 75

Imprimé par les Voyages WASTEELS LIC 568 18/11/94

Ne pas jeter sur la voie publique

Tel: (1) 45.23.14.14.

46, rue Lafayette

75009 Paris



LIGNES
REGULIERES
INTERNATIONALES
D'AUTOCARS

INTERCARS

31 LICENCJONOWANYCH LINII AUTOKAROWYCH
W TYM 3 DO POLSKI:

TULUZA - MARSYLIA - POLSKA

LYON - STRASBURG - POLSKA

PARYŻ - NANCY - POLSKA

Z MOŻLIWOŚCIĄ DOJAZDU DO:

ŁODZI	GDAŃSKA	TARNOWA	OLSZTYNA
WARSZAWY	OPOLA	RZESZOWA	BIAŁEGOSTOKU
WROCŁAWIA	GLIWIC	LUBLINA	
POZNANIA	KATOWIC	KALISZA	
BYDGOSZCZY	KRAKOWA	TORUNIA	

ZAPRASZAMY DO NASZYCH BIUR:

PARYŻ - T.45.23.14.14 ST JEAN-DE-LUZ - T.59.51.06.40

MULHOUSE - T.89.66.31.13. LYON - T.78.65.08.08.

GRENOBLE - T.76.46.19.77. BORDEAUX - T.56.91.71.46.

TOULOUSE - T.61.63.07.31. NIMES - T.66.29.84.22.

MARSEILLE - T.91.50.08.66. NICE - T.93.80.08.70.

VARSOVIE - T.(2)625.53.54 CRACOVIE - T.(12)22.73.48.

TEL. 42.80.95.60.

FRANCJA ↔ POLSKA

PARYŻ

M^o: Gare du Nord

93, rue de Maubeuge



**Z 4 MIAST FRANCJI:
PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE
DO 38 MIAST POLSKI!!!**

- Poznań - Zielona Góra - Konin

- Łódź - **WARSZAWA**

* * *

- **WARSZAWA** - EXPRESS

* * *

- Wrocław - Opole - Gliwice - Katowice - **KRAKÓW**

- Tarnów - Dębica - **RZESZÓW**

* * *

- Szczecin - Koszalin - Słupsk - Gdynia - **GDAŃSK**

* * *

- Kalisz - Piotrków Trybunalski - Radom - St. Wola

- Mielec - Kolbuszowa - Puławy - Lublin - **ZAMOSĆ**

- Jarosław - Przemyśl i inne

* * *

**WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE OFERUJE
NASZE BIURO W PARYŻU, A TAKŻE:**

BILLY MONTIGNY tel.21.20.22.75,

LILLE tel.20.92.05.05

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
PROPONUJE LICENCJONOWANA FIRMA

KAROLINA Becker

TEL. (1) 60. 66. 21. 95.

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: SZCZECIN, GDAŃSK, TCZEW

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: WROCŁAW, KRAKÓW, RZESZÓW

GWARANTUJEMY: DUŻY KOMFORT, SOLIDNOŚĆ, NIEWYGÓROWANE CENY

od 1979 roku

*** W A N O U C H K A ***

RESTAURACJA POLSKA

Sélectionné par le guide Gault/Millau

28, rue la Vieuville

otwarta we wszystkie wieczory od 19.30

(róg z ulicą Trois Frères)

w niedziele na obłady (od 12.30)

75018 Paris

zamknięte w środy

Metro: Abbesses

tel. 42.57.36.15.

DO LOURDES I FATIMY !

* Domaine Saint Martin, 30210 Vallguieres - ZAPRASZA - pielgrzymki na noclegi. Tylko 8 km. od Pont du Gard; 25 km. od Avignon. T.(66)37.05.11.

KANCELARIA PRAWNA OLSNICKI

TŁUMACZ wszelkich dokumentów urzędowych
i prywatnych PORADY PRAWNE

ZAJĘCIA: tłumaczenia urzędowe, papiery do ślubu i naturalizacji, pełnomocnictwa, adopcje, kontrakty notarialne, spadki, sprawy sądowe we Francji i w Polsce, sprowadzanie dokumentów i rodzin, formalności konsularne, itp.

ETUDE OLSNICKI: Miła FAJANS

106, Rue Jouffroy - 75017 Paris - M^o Wagram. Tel. 47.63.88.91.

Przyjmuje: 9.00-12.00 i 14.00-19.00

* * TRANSPORTS - DEMENAGEMENTS * *

Philippe PIECZYNSKI

* **DEMENAGEMENT** *

TOUTE LA FRANCE + LA POLOGNE

PRIX IMBATTABLE

FACILITE DE PAYEMENT

* * * **PIECZYNSKI Philippe T: 21.37.00.37**

GABINET DENTYSTYCZNY

* CHIRURG DENTYSTA (mówiący po polsku) - T.46.47.47.00 (Paris XVI)

Polska piekarnia

* POLSKA PIEKARNIA zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M^o St Paul lub Hotel de Ville.

Usługi

* PORADY PRAWNE- Wiesław DYŁĄG przyjmuje na umówione spotkania Tel:40.58.16.84; Fax.45.75.25.80.

* RENOWACJE MIESZKAŃ - w zakresie elektryki, hydrauliki, malowania, tapetowania, stolarki, kładzenia filizów - prowadzi firma - sari "BJP". Ceny konkurencyjne. Tel. 43.88.06.98.

* PRZEPROWADZKI; skupujemy zbędne przedmioty - TEL.39.98.87.85.

Różne

* TELEFONOWAĆ TANIEJ I LEGALNIE do Polski i na cały świat. TO JEST MOŻLIWE!! Informacje: 46.05.35.36.

Muzyka

* PARADOKS - grupa muzyczna - zagra dla Was przy każdej okazji: ŚWIĘTA RODZINNE, WESELA, ZABAWY, JUBILEUSZE - t.43.20.57.70.

Lokale

* WYNAJME WYPOSAŻONE MIESZKANIE (T2 - 35m2) w rezydencji z basenem, w HYERES -południe Francji, nad morzem. Tydzień - 2100 FF. T.94.65.53.93.

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!

POLKA

2, RUE DE MONDOVI
75001 PARIS - M° CONCORDE
Tel. 40.20.00.80

LICENCJONOWANE LINIE
LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI

**UWAGA!! z: PARYŻA, LENS, DOUAI, VALENCIENNES,
REIMS, METZ, FREYMING-MERLEBACH**

EKSPRESOWE WYJAZDY DO:

GDAŃSKA, WARSZAWY, RZESZOWA, POZNANIA
KRAKOWA I... 40 INNYCH MIAST POLSKI
WYJAZDY: WTORKI, CZWARTKI, SOBOTY

od wakacji: Paryż - Warszawa codziennie!!

2, RUE MONDOVI, 75001 PARIS,

M°: CONCORDE, koło KOŚCIOŁA POLSKIEGO

PACZKI I PRZEKAZY PIENIĘŻNE

Biuro otwarte:

od poniedziałku do piątku w godzinach:

od 10.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00

w soboty: od 10.00 do 13.00 i od 14 do 17

w niedziele: od 10.00 do 14.00



Copernic

La Pologne en direct

PACZKI DO POLSKI:

WYJAZDY W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
DOSTAWA DO RĄK WŁASNYCH ODBIORCY
ODBIÓR PACZEK Z DOMU: PARYŻ I OKOLICA
TEL.: 40. 09. 03. 43.

**SPRZEDAŻ BILETÓW
NA AUTOKAR DO POLSKI**

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION

biuro otwarte: 10.00 - 18.00, również w soboty i niedziele.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA:

KS. Stanisław RUCHAŁA: POTIGNY - MONDEVILLE - POTIGNY	1802 F
W TYM:	
Bractwo Żywego Różańca	200 F
Państwo Pichliński	100 F
Pani Góra	100 F
Pani Kozian	50 F
Pani Gołba	50 F
-MONDEVILLE	1153 F
W TYM:	
Pan Józef Dorowski	200 F
Państwo Chowaniec	200 F
Państwo Kościelniacy	100 F
Pani Stańkiewicz	200 F
razem:	2955 F

Ofiarodawcom serdeczne: "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod adres:
Mission Catholique Polonaise 263 bis, rue St Honoré,
75001 PARIS wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS
lub czekiem i zaznaczając: "Na Tydzień Miłosierdzia" (cdn)

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 17 V 1995

ASSOCIATION "NAZARETH"

Kursy j. francuskiego
dla początkujących i zaawansowanych
3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki
od 19.30 - do 21.00.
NOWE GRUPY OD 10 MAJA 1995
68 rue d'Assas, M: St. Placide, N-D des Champs
Zapisy - tel. 43.03.38.33.; 46.63.32.92.

CENTRE DU DIALOGUE ZAPRASZA

23, rue Surcouf, 75007 Paris, t. 40.62.69.17
W piątek dnia 9.06. o g. 20.30 na odczyt
prowincjała Ksieży Jezuitów z Warszawy,
ks. Floriana Pełki:
"Jezuici w dzisiejszym świecie".

Zapraszamy Państwa

17.06. o g. 20.00 do Instytutu św. Kazimierza
119 rue du Chevaleret, M° Chevaleret, 75013 Paryż
na spektakl poetycko-muzyczny (polsko-francuski)
poświęcony Dziecku: "...gdzie kwiaty źródeł biją..."
Udział w kosztach - 40 F

Joanna KONOPKA

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France
92290 Chatenay Malabry - Tel. 46.60.45.51.
lub
4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.
Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

Podróże do Polski

* TRANS-BUS: DO POLSKI CENTRALNEJ I
POŁUDNIOWEJ przez Valenciennes, Metz, Swiecko,
Olszynę, Zgorzelec; w niedziele - Poznań, Łódź,
Warszawa, Wrocław, Kielce, Stalowa Wola.
ZAPRASZAMY. t.43.38.67.29.
* EUROEXPRESS - Polska Południowa, ceny: 400
fr.; AR - 700 fr.; ZNIŻKI dla dzieci, młodzieży,
emerytów i stałych klientów. Tel.45.25.58.29 (od 8⁰⁰
do 23⁰⁰); wieczorem tel.43.41.77.30. i 48.42.58.97.
* JANTAR - biuro rezerwacji biletów autobusowych
do licznych miejscowości w Polsce. Ceny
różnicowane; ze zniżkami. Informacje: od 8⁰⁰ do
23⁰⁰; Tel.45.25.58.29.
* MONA-TRAVEL - autokarem do: a) Poznań,
Bydgoszcz, Toruń, Włocławek, Warszawa; do:
b) Legnicy, Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa.
CENY: A - 400 F; AR - 700 F. Inf. i rez. codziennie
8⁰⁰-22⁰⁰. Paryż tel.60.11.87.24. ZAPRASZAMY.
* WYJAZDY DO: WROCŁAWIA-KRAKOWA-
RZESZOWA-STALOWEJ WOLI: KAŻDA SOBOTA I
NIEDZIELA (CENY OD 350 FF). Tel. 43.88.06.98.
* DREAM-BUS - licencjonowane, regularne
przejazdy luksusowymi autokarami. Wyjazdy z
PARYŻA I VALENCIENNES w każdy WTOREK,
CZWARTEK, SOBOTE do: Legnicy, Wrocławia,
Opola, Częstochowy, Kielc, Sandomierza, Tarnobrzegu,
Stalowej Woli, Rzeszowa, Jarosławia i Przemysła.
Informacja i rezerwacja: tel.47.39.58.09.; 46.27.42.44.

Lekcje

* FRANCUSKI: lekcji indywidualnych lub w
małych grupach, udziela DOŚWIADCZONA
NAUCZYCIELKA: Tłumaczenia. T. 43.58.78.02.
* LEKCJE JZYKA FRANCUSKIEGO - Indywidualne i
grupowe (5 osób) - przez profesora, specjalistę w
nauczaniu j. francuskiego (dyplomy Sorbony). Tel.
44.24.05.66. Paryż XIII.
* NAUKA J.FRANCUSKIEGO; TŁUMACZENIA;
REDAGOWANIE pism urzędowych. Tłumacz
przysięgły przy sądzie apelacyjnym w Wersalu. T.
39.16.39.21.
* ROMANISTKA, studia doktoranckie na Sorbonie
- LEKCJE FRANCUSKIEGO, TŁUMACZENIA. T.:
45.56.01.46.
* NAUKA FRANCUSKIEGO - nauczycielka z
dyplomem Sorbony. 70 F/godz. 40.02.06.02.

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Sznajewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 150 F, rok - 280 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 950 FB, rok - 1800 FB

P. Bronisław Dejneka - Rue Jourdan 80

1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 50 DM, rok - 95 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



"KULT" KOBIETY

Kult kobiety. No, chyba trochę przesadziłem - powiedzą może zatwardziali antyfemiści, ale... co pewien czas należy przecież, w imię wspólnego dobra ludzkości, porozmawiać i o nich, o kobietach. Nawet jeżeli poeta mówił: *Kobieto, puchu marny....* Trochę kompilując, może i (żartobliwie) profanując literaturę dodajmy - ... *ty jesteś jak zdrowie, ile cię cenić trzeba....* Pamiętajmy jednak, że poeta miał własne kłopoty i gorzkie doświadczenia, skłaniające go do radykalnych ocen płci nadobnej, a i zmieniły się współcześnie językowe konotacje, np. określenia "*puchu*", a zwłaszcza "*marny*". Natomiast, to co się na pewno nie zmienia na jotę, to... sam podmiot, to znaczy sama kobieta, w swojej istocie, kształcie i posłannictwie. Nie wiem tylko, czy dotyczy to także tzw. emancypantek, ale zostawmy je, jako dewiację marginalną, na... marginesie. Wszak pomysły zwalczania mężczyzn nie są nam miłe. Nawarstwiło się wiele przyczyn, aby

odważnie, chociaż na ostatniej stronie, dorzucić i swój "punkt widzenia" w dyskusji. Chociaż, o czym tu dyskutować? Jakby mówienie mogło zmienić odwieczny porządek świata i atrybuty kobiecości. Jednak czas zobowiązuje, a i akcenty "świata" można jednak różnie rozkładać, w zależności od wieku, cywilizacji i kultury... osobistej. A tutaj trwa przecież i *oenzetowski Rok Kobiet*, i maj - miesiąc zakochanych - jeszcze obowiązuje, a i właśnie, obchodzimy najbardziej czułe święto, wynikające z kobiecości, Dzień Matki.

Na użytek niniejszych refleksji, przeprowadziłem na sobie samym mały, ale jak najbardziej poważny i symptomatyczny eksperyment - test skojarzeń głębokich. Zacząłem wymieniać określenia, kojarzące mi się najsilniej ze słowem kobieta. Jednak nie te najbardziej trywialne, przypadkowe, obojętne, bo odnoszące się do jakiegoś uogólnionego, nierzeczywistego modelu, lub modelki... konkretnej, ale takie dotyczące kobiet - tych najbliższych, tych istotnych, tych o ufnie wpatrzonych w ciebie oczach. Okazało się, że wypowiedziały mi się w pierwszej kolejności słowa: szacunek, miłość, ciepło. Potem nastąpiły dalsze, bardziej analityczne. Nie wgłębiając się w dalsze wyniki badania, obowiązuje mnie jednak tajemnica zawodowa, można pokusić się o jeden, zaskakujący wniosek. Te trzy pierwsze, "odruchowe" skojarzenia zamknęły w sobie właściwie całość zjawiska, któremu na imię kobieta. "Szacunek", to przecież to wszystko, co

wynika z godności bycia osobą ludzką, z jej transcendentą genezą i powołaniem. "Miłość", to określenie podstawowego kryterium, stanowiącego o człowieczeństwie, bo w relacji z drugim człowiekiem, to wyjście poza samego siebie ku "tworzeniu" życia. "Ciepło", to dom, to generalizacja fizycznego, "atawistycznego" poczucia bezpieczeństwa, to, w połączeniu z miłością - macierzyństwo.

I na tym, po takim "skojarzeniowym" zdefiniowaniu - własnymi słowami i na własny użytek - najbliższej kobiety - może matki, może żony, może córki, może siostry można by poprzestać. Cała dalsza dyskusja będzie już tylko transformowaniem, może kulturowym opisem, wcześniej doznanych, przeczuć, genetycznie znanych prawd, prawd o kobiecie.

Na zakończenie chciałbym, może żdziebko nacjonalistycznie, bo w porównaniu z innymi ludami, wspomnieć o tym "kulturowym" aspekcie odnoszenia się, żeby nie powiedzieć hołdowania, zjawisku kobiety w moim kraju. Dotyczy to zarówno "kultu" matki, ale i szczególnego szacunku dla każdej kobiety, z którą rozmawia się stojąc, którą przepuszcza się przodem w drzwiach, której należy się szacunek z definicji, z "urzędu". Wszystko to wyróżnia nas wśród obcych. Rezygnacja z tej staropolskiej cywilizacji, z czci dla mojej matki i matki każdego z nas, i Królowej Polski, byłaby równoznaczna z rezygnacją z własnej tożsamości. Na to Panie pozwolić nie powinny.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Ciekawym zjawiskiem, zauważalnym we Francji od mniej więcej 15 lat, jest rozwój bibliotek publicznych. W latach 80-tych, pożyczały one rocznie około 50 milionów różnych książek, w tej chwili dwa razy tyle. Jednocześnie ocenia się, że księgarnie sprzedają co roku 300 milionów nowych dzieł. Pisarze nie mogą zatem narzekać na brak zainteresowania.

Decentralizacja, rozpoczęta we Francji w 1986 roku, sprawiła, że merowie miast prowincjonalnych zabrali się do budowania nowych bibliotek, lub w najgorszym wypadku - do modernizowania starych. Pojawiła się nowa generacja bibliotek, pod nazwą "mediateka". Mediateki, oprócz książek, pożyczają także płyty, kasety video, CD-romy, czasami nawet dzieła sztuki. Instytucje te przyciągają przede wszystkim młodzież. Dawne biblioteki, o drewnianych, skrzypiących podłogach, zastępowane są stopniowo przez budynki nowoczesne, o odważnych architektonicznych formach. Wszystko byłoby świetnie, gdyby nie jedno "ale". Otóż biblioteki należące do miasta, lub dzielnic są bezpłatne. W większości wypadków, pobierają tylko wpisowe, ale

nie każą sobie płacić za wypożyczenie. Nie podoba to się autorom i ich związkom zawodowym, którzy uważają, że pisarom należy się coś z tytułu prawa autorskiego. Bo rzeczywiście, gdy nakład książki jest już wyczerpany, lub gdy wycofana ona została z księgarni i funkcjonuje tylko w obiegu bibliotecznym, może być ciągle czytana przez tysiące osób, podczas gdy jej autor nie ma z tego ani grosza. Zdaniem Stowarzyszenia Ludzi Pióra, skupiającego 13 tys. pisarzy, wprowadzenie odpłatności za wypożyczenie książki równałoby się uznaniu autora, ilustratora i wydawcy. Książka w końcu jest owocem ich pracy. Podobnego zdania jest Komisja Europejska, która w 1992 roku wydała dyrektywę, zalecającą stopniowe wprowadzanie zwyczaju uiszczania za wypożyczone książki drobnych sum, wręcz symbolicznych, ale stałych. Rząd francuski nie zastosował się jeszcze do tych zaleceń. Trudno mu podjąć decyzję przede wszystkim z powodu protestów bibliotekarzy, którzy przypominają, że bezpłatność bibliotek była zdobyczą socjalną na równi z bezpłatnością powszechnych szkół państwowych. Ich zdaniem, niedopuszczalne jest nawet pobieranie wpisowego, mimo, że z tego wpisowego automatycznie zwalniani są ludzie

bezrobotni lub pobierający zasiłek RMI oraz dzieci.

Bibliofile mają jeszcze jedno zmartwienie, choć nie dotyczy ono oczywiście dzieł dostępnych w księgarniach. Głowią się nad tym, jak książki zachowywać dla potomności, jak je konserwować. Niektóre materiały lepiej od innych opierają się niszczącemu działaniu czasu - dobrze na przykład konserwuje się skóra. Do naszych czasów dochowały się np. egipskie zwoje z 2- tysiulecia przed Chrystusem, a także pergaminy z IV wieku przed naszą erą. Jeżeli chodzi o papier, który w Europie zaczął być znany od VIII wieku, to papier produkowany ze szmat jest o wiele trwalszy od papieru z czystej celulozy, którego używamy od początku XIX wieku.

Zdawało się przez jakiś czas, że informatyka i jej wspaniałe możliwości rozwiążą wszystkie problemy, że dzięki płytom kompaktowym i kasetom magnetofonowym będzie można włączyć do archiwów nieskończoną ilość dokumentów. Niestety, okazało się, że materiały te mają o wiele krótszą trwałość niż pergamin, skóra i papier. Płyty kompaktowe służą przez 10 - 15 lat, a CD-romy około lat stu.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL